Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 127. — ROK XLII.

PIĄTEK 10 MAJA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Nowa konstytucja
a projekt ordynacji wyborczej.

Nie robimy tego przez złośliwość, ale nie możemy nie zauważyć, że projekt nowej ordynacji wyborczej, przedstawiony we wtorek przez pana premjera Sławka, wywołał konsternację w obozie prorządowym. Gdy dla olbrzymiej większości społeczeństwa przy jego dzisiejszych nastrojach wyrażających się w coraz bardziej niepokojącem zobojętnieniu na sprawy publiczne, jest to zagadnienie niemal zupełnie obojętne, to dla obozu prorządowego jest to kwestja: być albo nie być. I to nietylko w dosłownem znaczeniu, to znaczy, że redukcja liczby mandatów, do dwustu zmniejsza ogromnie szanse dostania się do Sejmu, ale także w sensie o wiele głębszym i istotniejszym. Ktokolwiek ma poczucie rzeczywistości, kto orjentuje się w naszych stosunkach wewnętrznych, a takich przecież nie brak w obozie prorządowym — zdaje sobie doskonale sprawę, że wprowadzenie w życie tak pomyślanej i skonstruowanej ordynacji wyborczej, to najprostsza i najbliższa droga, wiodąca do końca rządzącego Polską reżimu. Do końca najpierw moralno-politycznego, bo taka ordynacja przekreśla i anuluje ostatecznie wszystkie nieliczne i problematyczne zresztą wartości tego systemu, a następnie do końca faktycznego. To jest jasne, jeżeli nie dla wszystkich, to przynajmniej dla znacznej większości polityków z obozu prorządowego.

Wiemy dobrze, że projekt nowej ordynacji wyborczej, któremu pan premjer Sławek poświęcił swe długie przemówienie, spowodo liczne i poważne zastrzeżenia wśród uczestników wtorkowej narady. I tych zastrzeżeń nie ukrywano wcale. Rzecz bardzo znamienna, że największe zastrzeżenia wysuwali przedstawiciele grupy konserwatywnej B. B., której wybitny członek, senator W. Rostworowski, jest współtwórcą nowej konstytucji. Jakgdyby nie zdawano sobie sprawy, że projekt nowej ordynacji wyborczej pozostaje w najściślejszym związku przyczynowym z nową konstytucją. Jest to jeszcze jeden z tych licznych paradoksów, w które tak obfituje nasze życie polityczne w okresie pomajowym.

Zastrzeżenia były bardzo różnorakie, a wśród nich wysuwa się na pierwszy plan zarzut, że projekt nowej ordynacji wyborczej nie jest zgodny z duchem i literą nowej konstytucji. Zarzut wprawdzie nie nowy, bo go podnoszono już niejednokrotnie podczas dyskusji prasowej, ale to bynajmniej nie pomniejsza jego wartości i nie osłabia jego znaczenia. Wysunięcie tego zarzutu, czy też — powiedzmy łagodniej — istniejących pod tym względem wątpliwości na wtorkowej konferencji w prezydjum rady ministrów, jest dowodem, że i wśród członków B. B., należących do komisyj konstytucyjnych Sejmu i Senatu, krytyczne uwagi w tym względzie, wysunięte przez prof. Starzyńskiego i innych, znalazły żywe echo i pobudziły ich do podniesienia zastrzeżeń, których zdaje się nie rozumieć tylko wicemarszałek Sejmu p. St. Car...

Nowa konstytucja zastrzega zupełnie wyraźnie, w sposób wykluczający wszelkie przemyślne interpretacje, że wybory do Sejmu mają się odbywać na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania. Mają więc być: powszechne, tajne, równe i bezpośrednie. Projekt nowej ordynacji wyborczej nie kwestjonuje formalnie żadnej z tych czterech zasad, ale przewiduje takie warunki głosowania do Sejmu, że każda z nich poszczególnie i wszystkie razem stają się niezmiernie problematyczne. Teoretycznie, formalnie wszystko bedzie tak, jak przewiduje konstytucja, w rzeczywistości jednak bedzie zupełnie inaczej.

Czy można mówić o wyborach powszechnych, kiedy zgóry wiadomo, że wprowadzony w życie projekt nowej ordynacji wyborczej wytworzy takie warunki, w których — powiedzmy znowu łagodnie — znaczna część wyborców nie weźmie udziału w wyborach. Nie jest to dziś żadną tajemnicą, bo o tem piszą szeroko i oddawna różne pisma. Widzimy tedy, że pierwszej, najważniejszej zasadzie prawa wyborczego grozi zakwestjonowanie.

Nie mniej zagrożona jest zasada równości wyborów z tych samych motywów, które przytoczyliśmy powyżej. Można tę sprawę owijać w bawełnę najgórnolotniejszych frazesów, ale nie da się zaprzeczyć, że nowa ordynacja wyborcza stworzyłaby dwie grupy wyborców: jedną uprzywilejowaną pod każdym względem, a drugą — pozbawioną tych przywilejów. W tych warunkach zasada równości stałaby się stuprocentową fikcją.

Przewidywane w nowej ordynacji wyborczej kolegja wyborcze, wskazujące kandydatów, na których tylko wolno byłoby głosować, przekreślają zasadę bezpośredniości wyborów. Zamiast bezpośrednich wyborów mielibyśmy coś w rodzaju wyborów dwustopniowych, nie takie wprawdzie, jak do Senatu, ale faktycznie nie wiele różniące się od nich. Upada zatem i trzecia zasada, przewidziana przez nową konstytucję.

Pozostaje jeszcze tajność wyborów. Przestrzeganie tej zasady w ostatnich latach nasuwało zawsze pewne zastrzeżenia, a jeszcze trudniejsze byłoby w warunkach, stworzonych przez nową ordynację wyborczą. Analfabeta wyborca, a tych przecież w Polsce jest jeszcze olbrzymi procent, dawał sobie jako tako radę z „numerkiem", a będzie zupełnie bezradny wobec kartki, zawierającej cztery nazwiska. Kartki, mówiąc nawiasem, nie przynoszonej ze sobą, ale otrzymywanej od przewodniczącego komisji w biurze wyborczem. A więc i tajność wyborów może się stać bardzo wątpliwą.

Poruszamy te wszystkie zagadnienia tylko ogólnikowo, nie wdając się w bliższą i bardziej szczegółową ich analizę, ale już z tego widać, na jakie poważne niebezpieczeństwo narażone byłoby czteroprzymiotnikowe prawo głosowania w razie wejścia w życie nowej ordynacji wyborczej. Ani jedna z czterech zasad tego prawa nie mogłaby być utrzymana, każda z nich musiałaby ulec spaczeniu, a to chyba nie leżało w intencjach twórców nowej konstytucji.

A. D.

Rokowania pokojowe między Paragwajem a Boliwją.

Buenos Aires 9. 5. (PAT). Minister spraw zagranicznych **Argentyny** zaprosił dzisiaj przedstawicieli **Chile, Brazylji, Peru i Stanów Zjednoczonych** do ministerstwa spraw zagranicznych na konferencję, celem **ukonstytuowania komisji medjacyjnej dla załatwienia konfliktu o Chaco pomiędzy Boliwją a Paragwajem.** Z chwilą ukonstytuowania się tej komisji ma również wziąć w niej udział i **Urugwaj.**

Jak słychać, projektowana konferencja pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Paragwaju i Boliwji **nie odbędzie się.** Istnieje jednak ogólna tendencja do **nawiązania rokowań pokojowych.**

Blok bałtycki wobec pokoju we Wschodniej Europie.

Ryga, 9. 5. (PAT.) Komunikat oficjalny wydany w dniu zamknięcia kowieńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich stwierdza m. in., **że w sprawach współpracy gospodarczej tych państw konferencja nie powzięła ostatecznych decyzyj postanawiając jedynie zaproponować swoim rządom zwołanie specjalnej narady gospodarczej jeszcze w ciągu bieżącego roku.**

Jeżeli chodzi o sprawy ogólno-polityczne, to komunikat oficjalny precyzuje stanowisko konferencji w sposób następujący: Stwierdzając, że nadal istnieje dążenie do utrwalenia bezpieczeństwa w **Europie Wschodniej, co początkowo przejawiało się w idei paktu wschodniego** i że starania w tym kierunku dały rezultaty potwierdzające zgodę z ideą kolektywnej i regjonalnej gwarancji bezpieczeństwa, trzy państwa bałtyckie oświadczają, **że czynnie i lojalnie uczestniczą w każdem poczynaniu, którego celem jest utrwalenie bezpieczeństwa we Wschodniej Europie.**

Po stwierdzeniu, iż między państwami bałtyckiemi winien być utrzymany **duch wzajemnej solidarności**, komunikat zaznacza, że solidarność ta jest **najlepszą gwarancją pomyślnej współpracy**, która przejawiać się winna **we** wszystkich projektach organizacji bezpieczeństwa.

Ministrowie spraw zagranicznych państw bałtyckich będą szukali możliwości **ujednostajnienia i rozszerzenia metod swej współpracy oraz okazywania sobie wzajemnego poparcia.**

Pogłębienie przyjaźni między państwami bałtyckiemi.

Kowno, 9. 5. (PAT.) Na konferencji prasowej, kierownicy poszczególnych delegacyj złożyli krótkie sprawozdania o wynikach 3-dniowych narad.

Min. **Lozorajtis** podkreślił, że ostatnia konferencja **państw** bałtyckich wykazała, iż związek bałtycki **uczynił** jeszcze jeden krok naprzód **w kierunku wzajemnego porozumienia i solidarnej współpracy w dziedzinie bieżących zagadnień polityki zagranicznej.** Jeżeli chodzi specjalnie **o Litwę** — mówił minister — to mamy prawo patrzeć **na naszych sojuszników jako na wiernych zdecydowanych przyjaciół.**

Kierownik delegacji łotewskiej, **Munters** przypomniał, że przed 10 laty w Kownie odbywała się **również** podobna do dzisiejszej konferencja przedstawicieli **3-ch państw bałtyckich.** Ostatnia konferencja jest tem charakterystyczniejsza, że gospodarzem jej jest państwo **najbliżej stojące od areny zachodnio-europejskich przegrupowań politycznych i od**dźwięki tych przegrupowań odczuwa bezpośrednio. Spostrzeżenia i doświadczenia Litwy **mają znaczenie pouczające dla innych państw bałtyckich.** Nie jest do pomyślenia — zakończył p. Munters — **abyśmy nie znaleźli z nią wspólnego języka i wzajemnego zrozumienia.**

Estoński minister spraw zagranicznych, **Seljamaa** zauważył, że prace konferencji odbywały się w atmosferze **przyjacielskiego wzajemnego zrozumienia.** Konferencja przeanalizowała ogólną sytuację polityczną Europy. Na konferencji osiągnięto zgodę co do tego, **aby** wzmocnić dążenia państw bałtyckich w poszukiwaniu dróg i środków dla zabezpieczenia pokoju. Jesteśmy głęboko przekonani — mówił minister — **że nasze porozumienie i nasza przyjaźń zbliżyła nas we wspólnych dążeniach.**

Hołd parlamentu angielskiego
dla króla Jerzego V.

Londyn 9. 5. (PAT). Adres gratulacyjny **uchwalony przez Izbę Lordów** z okazji 25-lecia panowania króla Jerzego, ma brzmienie następujące:

„Ostatnie 25 lat wypełnione były okropnemi doświadczeniami wojny, najstraszliwszej w historji, i uciążliwą pracą odbudowy zachwianej struktury naszego wspólnego życia, jak również powolnemi, lecz wytrwałemi wysiłkami **ku odzyskaniu dobrobytu i ustaleniu pokoju.** Gdzieindziej trony i ustroje **nie zdołały przeżyć tych ciężkich prób.** W naszem królestwie jednak rozwój praw i swobód publicznych nietylko nie uległ zatrzymaniu, **lecz stał się szerszym i pewniejszym,** bowiem w bardziej istotnem znaczeniu, niż jego dostojni przodkowie, Wasza Królewska Mość **panuje nad narodem wolnych obywateli.** Jednakże, pomimo, a raczej z powodu rzeczywistego udziału ludności w rządach, tron jest bardziej niż kiedykolwiek **ośrodkiem życia narodowego.** Osoba Waszej Królewskiej Mości uczyniła z tronu nietylko symbol, **lecz rzeczywistość ukochaną i żywą".**

Po złożeniu hołdu królowej i czterem synom królewskim, adres kończy się następującemi słowy: „Jesteśmy przekonani, że gdy przeminie już obecne pokolenie i gdy wspaniałe obchody tego tygodnia staną się już odległem wspomnieniem — dynastja windsorska panować będzie nadal **nad lojalnym i zjednoczonym narodem.** Z całego serca prosimy, aby Bóg pobłogosławił Waszej Królewskiej Mości.

Adres, uchwalony przez **Izbę Gmin, jest** następującej treści:

Konstytucja nasza okazała się dość **silną,** aby wytrzymać ciosy wielkiej wojny i **dość** giętką, aby przystosować się do zmiennych okoliczności, panujących w imperjum i **na** całym świecie. **Zapewniła ona narodowi spokój i ład wewnętrzny, podczas gdy gdzieindziej waliły się fundamenty.** Możemy stwierdzić z dumą, że nasze **historyczne formy rządów okazały się zdolnemi do stawienia czoła każdemu kryzysowi.** Wielka Brytanja **jest** bardziej, niż kiedykolwiek, **krajem wolnym i dobrze rządzonym.**

Po złożeniu hołdu zasługom królowej, adres kończy się jak następuje:

„Dziś Wasza Królewska Mość jest **więcej, niż monarchą, gdyż jest głową wielkiej rodziny.** Przed 25-ciu laty Wasza Królewska Mość określał obowiązki monarchy jako **czuwanie** nad skarbami przeszłości i przygotowywanie drogi dla przyszłości. Wasza Królewska Mość **godnie spełnił swe obowiązki.** Myślimy z wdzięcznością o przeszłości **i oczekujemy z ufnością przyszłości.** Składamy Waszej Królewskiej Mości z głębokim szacunkiem i przywiązaniem **hołdy wolnego parlamentu i prosimy Boga,** aby Wasza Królewska Mość **mógł jeszcze przez długie lata panować nad dumnym z niego i przywiązanym do niego narodem".**

Zakończenie Roku Jubileuszowego w Ziemi Świętej.

Uroczyste zamknięcie Jubileuszowego Roku Odkupienia dokonane zostało w Jerozolimie przez delegata apostolskiego na Palestynę arcybiskupa Testę w bazylice Getsemani. Arcybiskup Testa odprawił w tej świątyni pontyfikalna Mszę św., na której obecne były olbrzymie rzesze **wiernych wszystkich obrządków,** po nabożeństwie zaś udzielił zebranym w imieniu Ojca św. błogosławieństwa apostolskiego. Podniosłość uroczystości uczyniła na uczestnikach i inowiercach olbrzymie wrażenie (KAP)

O czem piszą inni?..

O nowej ordynacji wyborczej.

Prasa sanacyjna wstrzymuje się od własnych uwag na temat projektowanej ordynacji wyborczej. Nie dziwimy się temu wcale, **temat wyjątkowo drażliwy**, więc póki się da, lepiej go unikać... Natomiast w prasie niezależnej pojawiło się już szereg artykułów, charakteryzujących ów projekt i ewentualne jego konsekwencje, gdyby stał się ustawą.

> Celem głównym nowej ordynacji wyborczej — pisze „Gazeta Warszawska“ — ma być **odsunięcie stronnictw politycznych od wpływu na wybory**. Po dziewięciu latach walki z „partyjnictwem“, prowadzonej przy zastosowaniu bogatej skali środków, okazuje się, że obóz rządowy nie ma ochoty stanąć do rozgrywki ze stronnictwami na równych warunkach (równych — oczywiście w pojęciu formalno-prawnem), ale chroni się **poza drut kolczasty** specjalnie ad hoc skonstruowanej ordynacji.
>
> Oczywiście p. premjer nie przyznaje się do obaw porażki w równych wyborach. Uzasadnia on wyeliminowanie stronnictw... szkodliwością głoszonych przez te stronnictwa programów politycznych.
>
> „Głupstwem“ są według p. premjera wszelkie programy. Nie według programów powinna organizować się opinja społeczeństwa, ale według zmiennych potrzeb i bolączek. W tej swoistej filozofji politycznej posuwa się p. premjer aż tak daleko, że pierwszeństwo przed myślą polityczną, zawartą w programie, oddaje... **instynktowi wyborcy.**

Od innej strony charakteryzuje projekt **nowej ordynacji wyborczej „Kurjer Poznański“:**

> Projekt ten oznacza wyraźne i stanowcze **złamanie nowej konstytucji** przez własnych jej twórców, tak ją rzekomo szanujących i taką do niej rzekomo przywiązujących wagę historyczną.
>
> Projekt oznacza zniesienie zagwarantowanych tą konstytucją zasad równości i bezpośredniości wyborów. Zastępuje on je wprowadzeniem w życie dwustopniowości wyborów, przyczem uzależnia najbardziej podstawową część aktu wyborczego, t. zn. tworzenie kandydatur, od przynależenia do takiej czy innej kategorji obywateli. Jest to **podeptanie zasad nowej konstytucji**, stojącej, o ile chodzi o równe i bezpośrednie prawo wyborcze, w zgodzie z konstytucją dotychczasową.
>
> Niemniej projekt nowy narzuca **tarcia** i walki polityczne nietylko samorządowi terytorjalnemu, ale nawet gospodarczemu. A przecież tak niedawno, bo przy ostatnich wyborach samorządowych, obóz „sanacyjny“ tak — „walczył“ z politycznem „partyjnictwem“ na gruncie samorządowym. Nowy projekt ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu obłudę tę niechcący demaskuje i piętnuje, wpychając samorząd nawet gospodarczy, na tory walk politycznych.
>
> Przekreśla się własną konstytucję, **chce się skłócić walkę polityczną** przedstawicielstwa życia gospodarczego, projektuje się karykaturę ordynacyj wyborczych i parodję wyborów, byleby mieć parlament, zamieniony w B. B.

„A. B. C.“ po przejściu rewolucji domowej i objęciu redakcji tego pisma przez p. Zdziechowskiego ogranicza się do postawienia kilku pytań:

> System przedstawiony przez p. premjera nasuwa niejedno pytanie. Jeśli bowiem dotychczasowy system list stanowił monopol partyjny na wyznaczanie kandydatów, to czy objęcie tego monopolu przez specjalne zgromadzenia nie będzie również stawiało sztucznego muru między społeczeństwem a kandydatami na posłów? Czy po usunięciu narzucania kandydatów od góry przez partje, nowa ordynacja **nie otworzy możliwości innego narzucania kandydatur**, także od góry, a z pominięciem nastrojów i dążeń dołu? Czy uzależnienie kandydowania od stosunku sił w zgromadzeniu wyborczem służyć będzie do wydobywania rzeczywiście najwyższych walorów moralnych? Zachodzi wreszcie pytanie, jaka będzie sytuacja w gminach (choćby, jak Warszawa), nie mających w tej chwili rady miejskiej, pochodzącej z wyboru, a zatem mającej za sobą mandat formalny zaufania społecznego.

Ale na żadne z tych pytań cytowane pismo nie daje odpowiedzi. Sądzi, że je wyręczy dyskusja, jaka rozpoczęła się w prasie i w kołach politycznych.

Przed przyjazdem min. Lavala.

Z długim artykułem na powitanie przybywającego do Warszawy min. Lavala wystąpił na łamach „Czasu“, p. Janusz Radziwiłł, prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych. Artykuł ten jest pewnego rodzaju próbą **porachunków z Francją** głównie na tle układu francusko-rosyjskiego oraz pogłosek o czteromiljardowej pożyczce francuskiej dla Sowietów. Oto próba argumentacji księcia Radziwiłła:

> Nie naszą jest rzeczą oceniać praktyczną wartość układu francusko-rosyjskiego z punktu widzenia interesów Francji, jednakże pozostawienie opinji francuskiej iluzyj nie leży w interesie przyjaznego rozwoju stosunków polsko-francuskich. Takiej bowiem ewentualności (otwarcia granic wschodnich dla armji rosyjskiej) w żadnym wypadku opinja polska nie zniesie i to nie wyłączając i tego jej odłamu, który reprezentuje profesor Stroński i jego polityczni przyjaciele. Każdej bowiem próbie przekroczenia czy to zachodniej, czy wschodniej granicy Polska przeciwstawi zawsze stanowczą zaporę: on ne passe pas. A pozatem konieczność przeciwstawienia takiej próbie fizycznej siły n. p. na wschodzie **uniemożliwiłoby Polsce praktyczne realizowanie przyjścia Francji z pomocą na granicy zachodniej.**

W końcu ks. Radziwiłł wyraża nadzieję, że przyjazd ministra Lavala przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji i ustali kierunek polityki obu państw, któryby uniemożliwił nawet, w bardziej oddalonej przyszłości i nawet w przypadku niebardzo dziś prawdopodobnej **ewentualności zaistnienie zasadniczych konfliktów i — nie obawiamy się powiedzieć — tragicznych sprzeczności**".

Sytuacja polityczna w Hiszpanji.

Przed trzema dniami Hiszpanja przeżywała nowe przesilenie rządowe. Mniejszościowy gabinet premjera Lerroux nie mógł stanąć przed Kortezami gdyżby nie otrzymał votum zaufania; **podał się przeto do dymisji.**

Utworzenie nowego rządu prezydent Zamorra powierzył w dalszym ciągu p. Lerroux, który w porozumieniu z przywódcami poszczególnych stronnictw ustalił skład nowego gabinetu.

W ten sposób nowe przesilenie zostało zażegnane, gdyż utworzony rząd oparty jest już tym razem na większości parlamentarnej, jaka istniała przed kryzysem 29 marca.

Powszechną uwagę zwraca zachowanie się Gil Roblesa, przywódcy katolickiej „Akcji Ludowej“. Podczas kryzysu gabinetowego w pierwszych dniach kwietnia, Gil Robles w rozmowie z prezydentem Zamorra, wysunął trzy rozwiązania przesilenia rządowego, a mianowicie: 1) utworzenie rządu wyłącznie przez katolicką „Akcję Ludową“; 2) lub rządu koalicyjnego z p. Lerroux, lecz z zapewnieniem przewagi „Akcji Ludowej“, 3) rozwiązanie Kortezów i zarządzenie nowych wyborów.

Utworzenie mniejszościowego gabinetu świadczyło o odrzuceniu przez prezydenta Zamorrę projektów Gil Roblesa, co jest zrozumiałe jeśli weźmiemy pod uwagę, iż prezydent Zamorra jest ideowym przeciwnikiem przywódcy „Akcji Ludowej“ i nie solidaryzuje się z katolickiemi założeniami, tego stronnictwa.

Gil Robles uznał utworzenie rządu mniejszościowego za akt antykonstytucyjny. Celem wyjaśnienia sytuacji domagał się dalej rozwiązania Kortezów, a jednocześnie wzmocnił jeszcze bardziej aktywność „Akcji Ludowej“ na całym obszarze państwa, i zaczął przygotowywać się do wyborów. Niezależnie jednak od tego stanowiska wysunął koncepcję przejściowego rządu opartego na większości parlamentarnej, żądając dla swojego stronnictwa, jako najsilniejszego w parlamencie, **pięciu tek w tem ministerstwa spraw wewnętrznych i wojny.**

Prezydent Zamorra, obecnie nie mając innego wyjścia i zdając sobie sprawę z siły „Akcji Ludowej“, przyjął koncepcję Gil Roblesa. Onegdajszy komunikat P. A. T. podał, że Gil Robles w nowym gabinecie **objął tekę ministra wojny,** która jest najważniejszą ze wszystkich ministerstw, tembardziej w Hiszpanji, gdzie po ostatniej rewolucji, zupełny spokój jeszcze nie został zaprowadzony.

Z posunięć Gil Roblesa, należy uważać, iż stoi dalej na gruncie parlamentarnym i pragnie dojść do rządów jedynie drogą wiodącą przez Kortezy, albo przez nowe wybory.

K. T.

Niemieckie przygotowania w powietrzu.

250 lotnisk w Niemczech.

Prasa francuska pełna jest alarmujących artykułów o niebezpieczeństwie, zagrażającem Francji ze strony lotnictwa niemieckiego. Paryskie pismo „Marianne“ zamieściło w tych dniach obszerny przegląd pod tytułem: „Mobilizacja lotnicza w Niemczech rozpoczęła się“, uzupełniając go bogatym materjałem o stanie niemieckiego zbrojenia w powietrzu. Najciekawszą jest dokładna mapa rozmieszczenia lotnisk niemieckich i sztabów lotniczych z oznaczeniem odległości między ośrodkami niemieckiego lotnictwa a stolicami państw europejskich. Z mapy tej można wyprowadzić dwa wnioski: 1) Niemcy posiadają w Europie **najgęstszą sieć aerodromów i płaszczyzn lądowniczych.** 2) Aerodromy i płaszczyzny do lądowania są najgęściej rozmieszczone wzdłuż **zachodnich i południowo-wschodnich granic Niemiec**, przeważnie w okolicach górzystych. Można to wytłumaczyć w ten sposób, że miejscowości górzyste umożliwiają urządzanie ukrytych podziemnych aerodromów.

Złowieszczo wyglądają na tej mapie czarne strzałki, wykazujące odległości powietrzne od pogranicznych niemieckich ośrodków lotniczych i aerodromów, przy tem nie najbliższych granicy, do większych miast Europy: od frankfurckiego podstawowego punktu niemieckich lotniczych sił zbrojnych do Paryża 500 kilometrów, to znaczy, że samolot niemiecki po godzinie i piętnastu minutach jest w Paryżu; z Kolonji nad Renem do Londynu również 500 km. Na drogę z Monachjum do Rzymu potrzebuje niemiecki samolot godzinę i 45 minut, ze Stuttgartu do Medjolanu 55 minut, a dla zjawienia się niemieckiego bombardującego samolotu z Drezna wystarczy zaledwie 18 minut lotu!

Niemcy posiadają obecnie 258 aerodromów i płaszczyzn do lądowania, z tego 109 służy już teraz lotnictwu wojskowemu, 124 lotnictwu cywilnemu a 25 — „sportowemu“, nie licząc licznych punktów podstawowych dla hydroplanów i sterowców.

Wielkie płaszczyzny dla lądowania znajdują się w Alhorn, Dalmenhorst i Becht, a **każda z nich dostosowaną jest do możliwości lądowania 150 samolotów.** W Stacken pod Berlinem, gdzie znajduje się szkoła pilotów lotniczego garnizonu Lufthanzy, wybudowano ostatnio trzy nowe hangary i warsztaty lotnicze. W rejonie między Brandysem, Leilitz a Poznaniem wybudowano ostatnio nowy aerodrom, do którego prowadzi odgałęzienie toru kolejowego. W Kladowie koło Berlina na kraju lasu na wschód od linji kolejowej istnieją podziemne hangary. Podobne podziemne hangary zbudowano również w Dreznie

Na łamach pisma francuskiego czytamy również informacje o Państwowym Związku Obrony Powietrznej (Reichsluftschutzbund), założonym przez Goeringa w kwietniu 1933 roku, jako wolnym związku, a w r. 1934 przekształconym w przymusową organizację o charakterze wojskowym, która znajduje się pod zarządem Ministerstwa Lotnictwa. Zadaniem tej organizacji na czele z generałem Grimmem i całym sztabem lotników-oficerów jest organizowanie obrony przeciw atakom lotniczym, wychowanie kadrów lotniczych, mianowanie specjalnych „starostów“, którzy kierowaliby obrona przeciw-lotniczą i szereg innych wojskowych i policyjnych problemów, m. in. i zbieranie informacyj o „politycznie niepewnych żywiołach“. W końcu 1934 roku organizacja ta posiadała 1.800 sekcyj i **5 miljonów członków.** Od tej chwili liczba znacznie wzrosła. Jak oznajmił wódz tej organizacji, generał Grimm — „Państwowy Związek Obrony Przeciwlotniczej“ ma 2.100 szkół i 9.000 instruktorów. Kurs obrony przeciwlotniczej w szkołach związkowych ukończyło już 1.500.000 osób.

Francuskie pismo kończy następującemi słowami: „Deklaracja Goeringa, że Niemcy od 1 kwietnia 1935 posiadają siły powietrzne, które wystarczą dla stawienia czoła każdemu atakowi w każdej chwili, znaczy w języku wojskowym tyle, że **niemiecka flota powietrzna przygotowaną jest do startowania, to znaczy do ataku i opanowana jest pragnieniem natychmiastowego ataku...** Te słowa w ustach Goeringa to nie gadulstwo, lecz prawda, oparta na realnej rzeczywistości“.

Kraj europejski bez kin — i bez kryzysu.

KRÓL, RZĄD I PARLAMENT ALBANJI NIE PRAGNĄ ŻADNYCH ZMIAN.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Tirana, w maju.

Kraj przepaścistych gór, nad morzem ruchliwem, a jednak jakby na uboczu, rzadko wspominany w prasie światowej, o dziwnej własnej nazwie „Shquipnia“, co my nazywamy **Albanją,** od białych gór, w przeciwieństwie do sąsiednich czarnych — Czarnogóry.

Od 15 lat jest „Shquipnia“ członkiem Ligi Narodów, od 7 lat monarchją dziedziczną, ma króla, rząd i 57 członków parlamentu o niezbyt wyszukanych kwalifikacjach, ale zato zgoła niemałych ambicjach. Shquipnia — Albanja uważa się bowiem w tej chwili

za główną rękojmię pokoju Europy.

twierdząc, że jest to wprost oczywiste. Nie dla zasług dyplomacji albańskiej, czy potęgi militarnej kraju (zaledwie 1 miljon mieszkańców, niemal wyłącznie analfabetów) ale dlatego, że Albanja — istnieje. Gdyby bowiem pewnego dnia — twierdzi się tutaj — ktokolwiek pokusił się o zawładnięcie górami i połoninami kraju białych gór, to w tej samej chwili rozgorzeje wielka walka Europy. Przez jakiś czas zdawało się, że to już grozi, że mianowicie pokuszą się o to Włosi. Ale wraz odezwały się głosy Belgradu, Aten, Bukaresztu, Sofji i Pragi które zrozumiano i w Rzymie.

Albanji nic zatem nie grozi; szczęśliwy kraj, który wogóle nie zna trosk politycznych.

A czy ma inne?

Pytanie nie jest naiwnem, jakby się zdawało, bo odpowiedź brzmi dla wielu nieprawdopodobnie. Właściwie nie... Albanja, to bowiem naprawdę jakiś inny świat, chociaż w Europie i mimo tego, że na Bałkanie. W wielkiem, kilkunastomilowem rozprószeniu, w ciszy i spokoju rozrzucono, niedostępne wsi, do których tylko dojść a właściwie nigdy dojechać nie można, mają ludzie oczywiście swoje troski i niepokoje, — nawet groźne i krwawe — ale inne niż gdzie indziej. W całym kraju jest tylko tysiąc samochodów, z ciężarowemi włącznie, ale one niepokoją Albańczyków tylko w „wielkiem mieście“. Oznacza to albo Tiranę, stolicę, albo Dracz lub Skodar — miasto nadmorskie. Linji kolejowej ma Albanja tylko 30 km., i to dopiero w budowie. Zdaje się tak, że tutaj **wszystkie zegary stanęły,** że na granicy ustawiono nieprzepuszczalne zasłony i barjery, wobec czego nikomu tutaj nie komplikuje życia nic, co nas w Europie łączy szarpie i rozsadza, chociaż z drugiej strony podnieca, ożywia, zachęca i ułatwia. W żadnej wsi albańskiej nikt dotąd nie posiada radja. Niema tutaj ani jednego stałego kinoteatru, a tylko trzy, czy cztery wędrowne, łatwo się domyśleć jak aktualne. Ogląda się je niemal wyłącznie przez handel wymienny za jaja, skóry, masło, drób bo pieniędzy niema tu właściwie na wsi w obiegu. Znamienne jest przytem, że przedsiębiorca zawsze ma z sobą **kilka ekranów.** Przyczyna znowu bardzo prosta: Widzowie biorą często obrazy widziane za rzeczywistość a swój ujemny sąd o dawnej „czarnej postaci filmu wyrażają zapomocą kuli rewolwerowej“.

Zapałki są także właściwie nieznane, nikt nie trapi się kaprysami mody, nie zna przesilenia w przemyśle, czy handlu, nie szuka się banków. Bo ich właściwie niema... Handel jest zamienny, przemysł niemal wyłącznie domowy. W Albanji kilkaset tysięcy ludzi żyje dzisiaj, jak żyło się przed wiekami, sposobem pierwotnym kształtując swe wzajemne stosunki, nie dowiadując i nie pragnąc wiedzieć, jak jest u innych i co inni wymyślili. Skutek: nie znają mody i techniki nowoczesnej, ale nie wiedzą też, co bezrobocie i kryzys.

Król, rząd i „parlament“ — 57 suwerenów ludu popierają ten stan rzeczy. Zdają sobie sprawę z tego, że kraj nie zniesie spiesznych zmian, i ograniczają „reformy“ do centrów miejskich. Tam istnieją też jedyne zakłady naukowe. Małe wydatki umożliwiają równowagę budżetu, zresztą skromnego, pomoc zagraniczna zwłaszcza Włoch, otrzymywana w drodze rekompensaty ułatwia to znakomicie.

Rząd widzi oczywiście potrzebę zmian. Tak np. dąży do wytępienia narodowej przywary — śmiertelnej nienawiści i zemsty krwawej. Chodzi jednak o to, aby to usunąć stopniowo, szanując wybujałe poczucie wolności albańskiego górala, który ucisku nie zniesie.

Lilipucia monarchja górska Albanji z jej średniowiecznemi urządzeniami w zasadzie jest szczęśliwsza od wszystkich swych nawet potężnych sąsiadów.

(J. B.).

Na ziemiach Rzplitej

Prezydent Rzeczypospolitej Estońskiej w Truskawcu.

Prezydent Rzeczypospolitej Estońskiej, p. Paets przyjechał do Truskawca. Rząd oddał do dyspozycji Prezydentowi Estonji wagon salonowy. Na **dworcu kolejowym we Lwowie** przyjazdu p. Prezydenta oczekiwali p. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski, dowódca Korpusu gen. Popowicz i dyrektor kolei Łaguna.

Po krótkim postoju we Lwowie i spożyciu śniadania w wagonie salonowym w towarzystwie wymienionych przedstawicieli władz, Prezydent Estonji odjechał do Truskawca.

Na dworcu kolejowym w Truskawcu przybranym flagami o barwach polskich i estońskich, witali p. Prezydenta przedstawiciele władz powiatowych i miejscowych. Prezydent Estonji zamieszkał w specjalnie przygotowanej i oddanej tylko do jego dyspozycji willi „Goplana“.

Student gimnazjalny odznaczony poraz trzeci

na międzynarodowym konkursie.

Na międzynarodowym konkursie wypracowań młodzieży, organizowanym przez Fidak, odznaczony został powtórnie trzecią nagrodą międzynarodową uczeń 6 klasy **Jerzy Głowaniak** z państwowego gimnazjum im. St. Żeromskiego w Kielcach za pracę literacką p. t. „Pokój zapewniający bezpieczeństwo“.

Pokłady siarki węgla w górach Swiętokrzyskich.

We wsi **Huta Podłysica** gminy Bielina koło Kielc, mieszczącej się na południowym stoku gór Świętokrzyskich, gospodarz Jan Cholewicki kopiąc studnię, na głębokości 6 metrów natrafił na pokład skały, podobnej do węgla kamiennego. Woda z wykopanej studni okazała się **niezdatna do użytku o smaku przesyconym zapachem siarki i węgla.**

Odkrycie cmentarzyska z przed 3 tysięcy lat.

W Czarnkowie w poznańskiem odkryto stare cmentarzysko, pochodzące z przed trzech tysięcy lat. Dotychczas **odkryto 12 grobów, z których wydobyto 80 naczyń.** Niezależnie od naczyń znaleziono szereg przedmiotów. Odkryto groby pochodzące z przed 3 tys. lat, t. j. z czwartego okresu **bronzu,** około 1200 lat przed Chrystusem. Naczynia są pięknie zdobione i należą do kultury łużyckiej. Znaleziono przedmioty przywiezione do Poznania do Muzeum Wielkopolskiego. Cmentarzysko znajduje się na wzgórzu. Wskutek gwałtownych opadów atmosferycznych warstwa piasku została zmyta, tak, że odkryte **groby znajdowały się zaledwie 30 cm. pod powierzchnią.**

Komendat posterunku policyjnego

zabity przez bandytów.

W Przybyszówce w odległości 4 km. od Rzeszowa bandyci zamordowali komendanta posterunku policji państwowej w Szwilczy **Wojciecha Kucharskiego.** Kucharskiego zawiadomiono w nocy o kradzieży z zaznaczeniem, że jacyś złodzieje uciekli w stronę Rzeszowa. Kucharski **wsiadł na rower i uzbrojony w karabin oraz rewolwer** udał się w pościg za złodziejami. Przypuszczalnie, gdy Kucharski natknął się na bandytów, ci oddali do niego śmiertelne strzały. Kucharski **stoczył się z drogi do rowu,** gdzie znalazł go we czwartek rano rolnik nazwiskiem Zdun. Zamordowany Kucharski leżał na wznak z karabinem przewieszonym przez ramię. W karabinie tkwiło pięć nabojów. Rewolwer zabitego leżał obok nogi, przyczem żadna kula nie była wystrzelona.

11 radnych wzięło łapówki.

Przed sądem okr. w Samborze na sesji wyjazdowej do Drohobycza toczył się sensacyjny proces o łapownictwo **przeciw 13 oskarżonym,** w tem 11 radnym gminy Modrycz, **sekretarzowi tej gminy Janowi Magurze i pośrednikowi naftowemu Hermanowi Sonnelowi.** Na ławie oskarżonych zasiedli: zastępca naczelnika gminy Modrycz J. Kocko oraz radni Samuel Tilleman, M. Wesełyj, St. Magór, W. Kocko, D. Barna, M. Magur, Hryń Matwijciów, Seń Michać, E. Zeida i Wolf Scheinfeld oraz Magura i Sonnel. Wedle aktu oskarżenia firma naftowa „Ternafta“, mająca swą siedzibę w Austrji zabiegała o wydzierżawienie gruntów gminy Modrycz obok Drohobycza na pole naftowe dla celów eksploatacyjnych. Zabiegi te pozostawały bez skutku, ponieważ rada gminna w Modryczu była przeciwną wydzierżawieniu gruntów firmie „Ternafta“, uważając tego rodzaju umowę za niekorzystną dla gminy. Dla łatwiejszego uzyskania przychylności radnych, **polecili przedstawiciele „Ternafty“ szynkarzowi Samuelowi Tillemanowi, aby na ich rachunek wydawał dla członków rady napoje, zakąski i tytoń,** a ponadto złożyli u kilku adwokatów drohobyckich większe sumy pieniężne celem podkupienia członków rady. **Obrana droga okazała się skuteczną.** Rada gminy Modrycz zawarła umowę z firmą „Ternafta“. Cała sprawa byłaby ucichła, gdyby nie fakt, że jeden z przekupionych dowiedziawszy się, że inny radny dostał więcej od niego, doniósł o wszystkiem prokuraturze. Rozprawę odroczono celem powołania nowych świadków.

Kraj kukurudzy i nafty.

Dzień 10 maja jest świętem narodowem **Rumunji. Z tej** okazji warto zaznajomić się z jej życiem gospodarczem.

Zaludnienie Rumunji wynosi 18.000.000 **mieszkańców na powierzchni 294.967 km².** Na mniejszości narodowe przypada cyfra 4 miljonów, najpoważniej reprezentowani są **Węgrzy, Żydzi i Niemcy.** Przeciętna gęstość zaludnienia wynosi **60 mieszkańców na km².**

Większa część ludności zajmuje się rolnictwem.

Na ziemię orną przypada około 43 proc. całego obszaru kraju.

Produkowane są **wszystkie odmiany zbóż, oraz kukurydza.** Zbiór owoców tworzy bardzo poważny dział w dochodach Rumunji. **Spore obszary zajmują plantacje śliwek i winnic.** Największe winnice znajdują się w okolicach Jass i na stokach doliny rzeki Aluta. Lasy rumuńskie zajmują powierzchnię 7.134.200 h. Produkcja lasów wynosi około 3 metr. sześć. na hektar. Na całym obszarze znajduje się **448 zakładów przemysłu drzewnego, posiadających zainstalowaną moc maszyn 60.655 KM.** Mając do dyspozycji dobry surowiec, rozwinął się poważnie **przemysł meblarski.** Dalszym ważnym działem gospodarstwa rumuńskiego jest hodowla bydła, koni oraz rybołóstwo, którego produkcja roczna wynosi około 14 milj. kg. ryb rzecznych i morskich.

Obok rolnictwa najpoważniejszem źródłem dochodów Rumunji są

bogate tereny naftowe,

rozciągające się na przestrzeni około 100.000 ha. Roczna produkcja ropy wynosi **przeszło 4 miljony tonn.** Ropa jest przerabiana w krajowych rafinerjach na **benzynę, naftę świetlną, oleje, oraz inne przetwory.** Najważniejsze tereny znajdują się **wśród wzgórz podkarpackich, na Bukowinie, oraz w Mołdawji.** Poza bogactwem źródeł naftowych na południu i wschodzie Karpat, znajduje się **w Transylwanji i Banacie gaz ziemny, oraz złoża rudy żelaznej.** Obok żelaza znajduje się również miedź, ołów, chrom i inne metale. W Oltenji i Transylwanji posiada Rumunja **duże złoża węglowe,** a w dolinie rzeki Zul kopalnie **węgla brunatnego.** Poza olbrzymiemi kamieniołami granitu, piaskowca i wapienia należy wymienić **kopalnie soli,** eksploatacja której jest upaństwowiona.

Przemysł metalowy

reprezentują dwie duże grupy: Resica i Hunedioara. W zakładach tych produkuje się stal i żelazo przemysłowe, konstrukcje mostowe, maszyny rolnicze, a także fabryki te częściowo **zaspakajają zapotrzebowanie wojska na sprzęt uzbrojeniowy.** W Brassowie mieści się fabryka samolotów. Dalej należy wymienić fabryki papieru oraz około 80 zakładów włókienniczych. Kraj rolniczy, jakim jest Rumunja,

dużo uwagi poświęca młynom,

których jest 500 większych o napędzie motorowym, oraz około 7.000 mniejszych, przeważnie wodnych i powietrznych. Przemysł cukrowniczy reprezentuje 13 fabryk, z których najważniejsze znajdują się w Ripiceni, Roman i Chitila. **Duża ilość wodospadów daje przy bardzo niskich kosztach poważną energję do dyspozycji zakładów przemysłowych.**

St. P.

Niesłychane świętokradztwo.

W miejscowości Wielogłowy pod Nowym Sączem zdarzył się niesłychany wypadek świętokradztwa. W południe do pustego w tym czasie kościoła wszedł jakiś osobnik, który po otwarciu kluczem, leżącym na ołtarzu, tabernaculum **wyjął srebrną puszkę z komunikantami i począł je jeść.** W międzyczasie weszły do kościoła dzieci, którym osobnik ów począł rozdawać komunikanty. Kościelny, który nadszedł w międzyczasie, odebrał od owego osobnika puszkę z pozostałemi komunikantami. Świętokradcą okazał się niejaki **Antoni Szymański, zawodowy włóczęga z Łagiewnik,** który w czasie aresztowania począł udawać upośledzonego na umyśle. Szymańskiego osadzono w więzieniu w N. Sączu.

Krewnego przykuli łańcuchem w chlewie.

W Czarnym Dunajcu władze policyjne wykryły wypadek zwyrodniałego znęcania się nad umysłowo chorym, **St. Solarzem,** którego rodzina **przykuła łańcuchem w chlewie** w ten sposób, że **chory mógł pozostawać jedynie w pozycji stojącej.** Chorego w stanie ogólnego wyczerpania powierzono opiece lekarskiej, zaś matką i bratem nieszczęśliwego zajęła się prokuratura w Nowym Sączu.

Dwaj dyrektorzy skazani

za fałszywe prowadzenie ksiąg.

W sądzie okr. w Kielcach jako odwoławczym zapadł wyrok **w sprawie dwóch dyrektorów śląskich kolejek S-ka akc.** w Katowicach **Sommerowi i Beutlowi,** oskarżonym o **fałszywe prowadzenie ksiąg handlowych** i ukrócenie podatku dochodowego. Sąd zatwierdził zasadniczo wyrok pierwszej instancji, zmniejszając grzywnę Beutlerowi **do 2 milj. 160 tys. a Sommerowi do 432 tys.** Zaznaczyć należy, że jeden z oskarżonych dyr. Beutler przed niedawnym czasem **zmarł.**

Przemyt 100 wagonów ryb.

W okresie lat 1929—31 polskie władze celne w Gdańsku stwierdziły, że wielka firma handlowa braci **Dziedzic w Gdańsku** dopuszcza się masowego przemytu ryb sowieckich i niemieckich do Polski przez Gdańsk. Ryby przewożone były wagonowo w stanie świeżym i dostarczane do pewnych firm warszawskich i łódzkich. Ogólna liczba przewiezionych drogą nielegalną ryb wynosiła ok. 100 wagonów. — Niektóre transporty zostały w drodze przejęte i skonfiskowane. Pozatem ujawniono również **przemyt jabłek kanadyjskich do Polski.** Przeciw braciom Dziedzic sporządzono akt oskarżenia. Sprawa ich wpłynęła do warszawskiego Sądu Okr. Ponieważ większość świadków zamieszkuje w Gdańsku i Gdyni warszawski sąd postanowił przekazać sprawę sądowi okr. w Gdyni.

Skazany poraz pięćdziesiąty.

Przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiadał **51-letni Konrad Wieczorek,** poprzednio już karany za różne przestępstwa na 25 lat więzienia. Wieczorek odpowiadał przed sądem 49 razy. Ostatnio Wieczorek zmienił „branżę“ a mianowicie przerzucił się na oszustwa i wyłudzał obligacje pożyczek państwowych, pod pretekstem zamiany lub podjęcia wygranych premji. Wieczorek w ten sposób wyłudził od kilku osób obligacje na różne sumy. W lipcu ub. r. od Józefa Miszczaka przybyłego z Lasku, już w gmachu kasy skarbowej wyłudził obligację pożyczki konwersyjnej na 500 zł. Odszukano go dopiero w lutym roku bież. na skutek wszczętych poszukiwań. Wieczorek po raz 50 stanął przed sądem i **skazany został na 8 mies. więzienia.**

Swinie pożarły 13.000 zł.

Władze policyjne w Gdyni poszukują od pewnego czasu włamywacza **Stolarczyka,** który dokonał włamania do domu transportowego Nadolny w Gdyni, przyczem łupem włamywacza padło 15.000 zł. gotówką. Policja otrzymała informacje, że włamywacz przebywa u pewnego gospodarza we wsi Oleśno w powiecie morskim. Stolarczyka nie zdołano ująć, natomiast przeprowadzono rewizję w zabudowaniach gospodarczych. M. i. zbadano chlew, gdzie zdumieni funkcjonarjusze policji stwierdzili, że świnie tuczą się 100-złotowymi banknotami. Po usunięciu świń **znaleziono jeszcze**

2.000 zł., podczas gdy 13.000 zł. pożarły **świnie.** Jak tu ustalono, **włamywacz wkopał w chlewie 15.000 zł.,** świnie pieniądze odkopały i urządziły sobie ucztę.

MNOŻĄ SIĘ W POLSCE LOŻE MASOŃSKIE.

Przed kilkoma miesiącami na **terenie** łódzkim powstała loża masońska p. n. „Mickiewicz“, będąca filją międzynarodowej **organizacji** Old-Fellows. Do loży tej należą **w** większości żydzi, fabrykanci, adwokaci, lekarze itd. Niedawno drugą lożę, jako filję Old-Fellows, otwarto i w Warszawie p. n. „Ogniwo“. Na czele tej loży stanął jako mistrz, inżynier Aleksander P. Loża ta składa się w większości, podobnie jak i jej łódzka siostrzyca, z przedstawicieli inteligencji żydowskiej.

Centrala odłamu masonerji „Old Fellows“ znajduje się w Stanach Zjednoczonych A. P. Do Polski loże te w ostatnich miesiącach przywędrowały z Czechosłowacji, gdzie „Old Fellows“ liczą sporo zwolenników. Komisarjat rządu m. st. Warszawy zarejestrował statut loży „Ogniwo“. (KAP).

DWIE OFIARY PRZEJAŻDŻKI KAJAKOWEJ. Na jezioro Skorzecińskie koło Gniezna wypłynęli kajakiem wraz z psem właściciela majętności „Charbin“, 16-letni **St. Czermiński,** uczeń 6-tej klasy gimnazjum męskiego w Gnieźnie oraz jego korepetytor **Z. Świnarski,** student uniwersytetu poznańskiego. Z niewiadomych przyczyn kajak przewrócił się i jadący wpadli do wody. Głębokość jeziora w tem miejscu dochodzi do 23 m. Woda wyrzuciła na brzeg tylko zwłoki psa.

Z całego świata.

Protestują przeciw karze śmierci w Anglji

We czwartek rano ulice, sąsiadujące z więzieniem w Durham (w Anglji) były widownią głośnych manifestacyj. Celem ich był **protest przeciwko straceniu na dziedzińcu więzienia jednego ze skazanych na śmierć.** Pani **Vanderelst** okryta żałobnym welonem, prowadząca zaciekłą kampanję za zniesieniem kary śmierci, wygłosiła do zebranych przemówienie. W chwili gdy zbliżała się godzina wykonania wyroku **tysiączny tłum stał w milczeniu z odkrytemi głowami.** Po wykonaniu wyroku śmierci manifestanci odśpiewali pieśń religijną.

Lot z Meksyku do N. Jorku w ciągu 14 godzin.

Amelja Earhart ustaliła rekord lotu z Meksyku do Nowego Jorku, przelatując odległość 2.100 mil bez lądowania **w 14 godzin 22 min.** Pani A. Earhart wylądowała na lotnisku Newark koło Nowego Jorku. Jest ona pierwszym lotnikiem, który przeleciał tę przestrzeń bez lądowania. Przeciętna szybkość wynosiła 140 mil. na godzinę. W r. 1932 Earhart przeleciała **sama nad Atlantykiem z Nowej Funlandji do Irlandji** w 13 i pół godzin. Niedawno zaś odbyła lot z Honolulu do Kalifornji.

Cztery olbrzymie pożary w Szwecji.

W miejscowości Alingsas w Szwecji spłonęły wielkie **składy fabryki czekolady „Suchard“,** zakłady tkackie oraz **fabryka maszyn.** Straty oceniają na pół miljona koron. W Ulricham spłonęła **fabryka trykotarzy.** Straty sięgają 400 tys. koron.

Japonja buduje 10-kilometrowy tunel podmorski.

Rząd japoński postanowił zbudować **tunel podmorski na przestrzeni 10 klm.,** łączący wyspę Hondo (na której leży Tokio) z wyspą Kiu-Siu (najbardziej południową z wysp japońskich). Prace nad budową tunelu mają rozpocząć się w 1936 r., **trwać mają 4 lata;** na koszta budowy przeznaczono **18 miljonów jen.** Minister Kolei Uszida odbędzie dn. 15 b. m. podróż w towarzystwie ekspertów dla zbadania trasy, przyszłego tunelu, który ma rozpoczynać się w Simnooseki, a kończyć w Modzi.

BOGATE ZŁOŻA RUDY NIKLOWEJ W SOWIETACH. W Kazakstanie w okolicach wsi Kimporsai odkryto pokłady rudy niklowej, które mogą dać około **50 milj. ton niklu.** Pozatem odkryto pokłady rudy niklowej w rejonie Chaliłowskim, które zawiera ją około 25 milj. ton niklu.

28 DZIECI UTONĘŁO NARAZ. W okolicy Charkowa na rzece Psioł zatonął prom, na którym znajdowało się 58 dzieci pod opieką jednego dorosłego. **30 dzieci uratowano, 28 utonęło.**

Wiosna i moda.

Przejście od wiosny do lata jest u nas tak niewidoczne, że nie wiemy kiedy się kończy wiosna, a kiedy zaczyna lato. Właściwie klimat nasz jest taki, że przejściowej pogody — tak zwanego demi-sezonu — niema. Jednego dnia nosimy jeszcze ciepły płaszcz a nazajutrz — słońce operuje już tak silnie, że można śmiało wyjść do figury.

Obecnie modne są jeszcze kapelusze małe i średnie, na dni upalne natomiast ronda kapeluszy będą tak wielkie, że zastąpią parasolki. Sensacją dnia będzie kapelusz tak zwany aerodynamiczny. Aerodynamiczne sa mochody o wydłużonej masce i spadzistej linji karoserji z tyłu natchnęły modę i oto mamy kapelusze o wydłużonym z przodu rondzie w kształcie wysuniętego daszka — podczas gdy z tyłu rondo podnosi się i przylega do główki, dzięki czemu linja jest ukośna. Główka kapelusza ma również ukośną linię i jest niższa z przodu niż z tyłu. Przybranie bywa bardzo rozmaite, albo kokarda ze wstążki z przodu, prawie na główce, albo poniżej — na rondzie, albo z boku. Czasem przybranie umieszcza się symetrycznie po obu stronach kapelusza. Obok tych wydłużonych kształtów mamy okrągłe toczki, zazwyczaj przybrane woalką, oraz sportowe kapelusze o dość wysokich główkach, sfałdowanych lub przedzielonych na wzór męskich kapeluszy, rondo jest wtedy dość obszerne, opuszczone dookoła, albo tylko z przodu. Spotykamy okrągłe bretońskie kapelusze o mocno wywiniętych rondach, ale najwięcej jest kapeluszy średniej wielkości przechylonych na prawą stronę, przyczem nasunięty brzeg zakrywa prawie oko, a asymetryczna całość stanowi wdzięczną i efektowną ramę dla twarzy. Pod kolor kapelusza robi się bluzkę, lub szalik. Kolory lila, zielony, błękitny, jaskrawo czerwony, są ogromnie popularne tej wiosny. O ile kapelusz utrzymany jest w tonie okrycia, ożywia go się jasnem przybraniem. Do szalika dostosowuje się pasek, guziki i — nowość tej wiosny: kwiat! Kwiaty stanowią nietylko przybranie kapeluszy, nosi się je również do żakietów i okryć. Duży biały kwiat z batystu lub piki tworzy prawdziwą ozdobę całości.

Wśród niezliczonej ilości nowych kolekcyj, paryżanka wybrała na początek sezonu komplet ciemno-granatowy lub czarny „petite-robe"; nieskomplikowana w kroju i podkreślająca sylwetkę, często szyta w drobne marszczenia o rozszerzającej się krótkiej spódniczce i zupełnie krótkim płaszczyku z przodu równym, a z tyłu poszerzonym jest nieodzowną częścią tualety pani, przyczem obowiązuje kołnierzyk i kokardę lub żabot z białej lingerie. Paquin lansuje popielaty kostjum, składający się z taftowego żakietu i wełnianej spódnicy. Żakiet jest fantazyjny, krótki, drapowany i związany w pasie na dużą kokardę, trzywierciowe rękawy i kołnierz ze srebrnego lisa. Fason spódnicy zupełnie gładki. Molyneux lansuje pastelowo-liljowy kostjum wełniany o gładkiej kloszowej spódnicy i krótkim żakieciku z męskimi wyłogami i nakładanemi kieszeniami (po 2 z każdej strony) do tego bluzka z jedwabnego płótna i płaski filcowy kapelusik. Lucien Lelong proponuje kostjum z tafty w pasy białe i granatowe.

Celine.

Ruch wydawniczy

„GREGORIANA". Archidiecezja Lwowska obrządku ormiańskiego przystąpiła do wydawania dwumiesięcznika, pod wspomnianym tytułem poświęconego zagadnieniom kultury religijnej i narodowej. Redaktorem naczelnym nowego czasopisma jest kanclerz Kurji Metropolitalnej ks. infułat Dionizy Kajetanowicz, redaktorem działu ogólnego ks. kanonik Adam Bogdanowicz. Zeszyt 1—2 zawiera dwie rozprawy ks. arcyb. Teodorowicza pod tytułem „Monoteizm Starego Testamentu: Bóg Jedyny", i „Z dziejów Sióstr Miłosierdzia". Dr. Aleksander Czołowski omawia w artykule „Cenny zabytek" dyplom wydany przez Kazimierza Wielkiego pierwszemu biskupowi ormiańskiemu, z zezwoleniem na założenie we Lwowie biskupiej siedziby. Pozatem zeszyt zawiera przegląd prasy, oceny wydawnictw i inne działy. Miesięcznikowi nadano udatną formę graficzną. Administracja: Ossolineum, Lwów ul. Kalecza 5. Cena zeszytu w administracji 50 groszy.

POLSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY, zeszyt trzeci (I. 3.) stronic 193—288, ukazał się już w druku. Zawiera nazwiska od Babiaczyka Adama do Baranowskiego Wojciecha.

Przed czytelnikiem przesuwają się rody i rodziny Badenich, Balińskich, Baranieckich, Baranowskich z licznemi jednostkami, które w dziejach Polski dawniej wiele znaczyły.

Piękne życiorysy ks. bisk. Bandurskiego i prof. Balcera wyszły z pod pióra redakcyjnego. Z głębin historycznych wydobyto i naświetlono tu dwie ciekawe postaci: Bekwarka i Banka. Bekwarek lutni swojej melodjami uśmierzał cierpienia królowej Barbary, Zygmunt August darzył go za to wielkim faworem, Kochanowski i Górnicki milo go w dziełach swoich wspominali; mimo to niechlubnie się w historji Polski zapisał jako konfident księcia pruskiego Albrechta.

A Bank — ciekawy pośrednik między Słowacją a Polską w XVI w., kupiec krakowski, handlujący miedzią i ołowiem z Węgrami, miał własne kopalnie miedzi na Spiszu a do Olkusza sprowadził geologa-górnika Fligla z Lewoczy, w 1555 sprowadzał broń dla naszego wojska ze spiskich warsztatów. Bogacz, w Krakowie miał kilka kamienic, a w Koszycach słowackich dom z winnicą.

Redakcja (Kraków, Pol. Akademja Umiejętności) zwraca się do przedpłacicieli Słownika, by zechcieli przesłać swe sądy o 3 najbardziej pouczających artykułach z litery A i o 3 z najpiękniejszą formą, oraz jakieby zmiany w wydawnictwie uważali za pożądane.

m.

Radjo.

MIKROFON KRÓLA JERZEGO V.

Król Jerzy V-ty przemawia zwykle przed specjalnym własnym mikrofonem Marconiego typu „Reisz". Mikrofon ten jest wykonany ze złota i srebra. Wznosi się on na wspaniałym postumencie, opierającym się na czterech łukowato do środka zgiętych nogach. Podstawa u nóg utrzymana jest w stylu wiktorjańskim. Na płaszczyźnie u podstawy znajduje się mała srebrna tablica z niewielkiem u spodu łożyskiem; na tablicy tej z wyrytym herbem panującego obecnie domu windsorskiego, spoczywać będą w przyszłości pergaminy z treścią przemówień królewskich.

Ku górze od tablicy biegnie, w tym samym stylu urzymany drążek mikrofonu z kluczem, przy pomocy którego aparat z membraną można opuszczać do wysokości półtora metra lub podnosić do wysokości dwóch metrów. Oprawa membrany wykonana jest w złocie. Siatka zaś, chroniąca membranę, okryta jest zamknięciem, tworzacem pewnego rodzaju drzwiczki. Powierzchnia tych drzwiczek wycięta jest w ten sposób, że tworzy trzy krzyże, jak wiadomo stanowiące emblemat narodowy brytyjski, mianowicie: krzyże św. Jerzego, Andrzeja i Patricka.

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY. Jak wiadomo ustawa o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody i owiec powierza m. in. agendami, prowadzenie ksiąg rodowodowych Izbom Rolniczym, które mają zastąpić w tej pracy do niedawna istniejące Związki hodowlane. Ponieważ pożądane jest, aby wszyscy hodowcy dostatecznie zorjentowali się w obowiązkach i prawach, jakie nakłada na nich nowa ustawa, Wydział Rolny Polskiego Radja zaprosił do mikrofonu Nacz. Warszawskiej Izby Rolniczej, inż. J. Lewandowskiego, który dnia 12 bm. o godz. 15-ej wygłosi pogadankę pt. „Hodowla zarodowa wobec nowej ustawy". — O godz. 15.22 tygodniowe sprawozdanie „z rynków produktów rolnych", spostrzeżenia i uwagi, dotyczące obrotu ważniejszych płodów rolnych — omówi St. Prus Wiśniewski. — Na uwagę rolników i nie tylko rolników, zasługuje trzecia z rzędu pogadanka w niedzielę 12 bm. o godz. 15.45, transmitowana z Warszawy przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. Będzie to pogadanka M. Warczuka z Czartajewa, podleśnego, pt. „Co słychać na Podlasiu". Treścią jej będzie żywy opis poczynań tamtejszych rolników w kierunku podniesienia dobrobytu wsi i jej zaradność.

—o0o—

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 12-go maja. 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9 Transmisja z Warszawy; 9.55 Program na dzień bieżący; 10 Transmisja nabożeństwa z Warszawy; Po nabożeństwie muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05: Przegląd teatralny; 78.15 Transmisja z Warszawy; W przerwie około godz. 13 Teatr Wyobraźni nadaje fragment z komedji Stefana Żeromskiego; 14: Godzina życzeń z płyt; 15 Pogadanka; 1.15 Muzyka ludowa z płyt; 15.22 Transmisja z Warszawy; g. 15.35 Płyty; 16 Transmisja z Warszawy; 19 Program na dzień następny; 19.08 Płyty; 19.40 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 22 Wiadomości sportowe; 22.05 Koncert; 22.15 Transmisja z Warszawy; 22.45 Płyty; 23 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.05 Silva rerum; 15: Skrzynka rolnicza; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.45 Wiadomości sportowe ze Lwowa.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 9 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 9.03 Pobudka do gimnastyki; 9.05 Gimnastyka; 9.25 Muzyka z płyt; 9.45 Dziennik poranny; 9.55 Program na dzień bieżący; 10 Nabożeństwo z kościoła św. Antoniego w Warszawie. Po nabożeństwie płyty; g. 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Przegląd teatralny; 12.15 Poranek muzyczny z Filh.; W przerwie około godz. 13 Teatr Wyobraźni z Krakowa; 14 Płyty; 15 Pogadanka rolnicza; 15.15 Płyty; 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.35 Płyty; 15.45 Co słychać na Podlasiu, pogadanka; 16 Muzyka lekka; 16.40 „Felek", fragment z powieści; 17 Koncert orkiestry; 17.40 Opowiadanie dla dzieci młodszych; g. 17.50 Pogadanka z cyklu „Kultura życia codziennego; 18 Pierwszy raz przed mikrofonem P. R.; 18.45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży"; 19 Program na dzień następny; 19.08 Wiadomości sportowe; 19.13 Płyty; 19.40 Podróżujmy; 20 Koncert symfoniczny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Co czytać; 21.45 Wiadomości sportowe; 22 Koncert; 22.15 Stylizowana muzyka góralska; 22.45 Płyty; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Orkiestra taneczna P. R.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.05 Co słychać na Śląsku; 14 Koncert popularny ork. Tow. Muz.; 15 Wątpliwości oddłużeniowe rolników; 15.25 Skrzynka ogólna; 19.20 Bery i bojki śląskie.

HUMOR RADJOWY



Nieznana Radiostacja.

Doskonały wynalazek. Kasia jest po raz pierwszy na służbie w mieście. Niedawno powiada do swej pani:

— Och, proszę pani, taka kuchnia gazowa to wspaniały wynalazek! Jak zeszłego tygodnia zapaliłam pod nią, tak do dnia dzisiejszego jeszcze ogień nie zgasł!

DUSZA CZARA, Bukareszt.

CHŁOP

w literaturze rumuńskiej.

(Z okazji święta narodowego Rumunji w dniu 10 maja).

W literaturze rumuńskiej był chłop zawsze ulubionym tematem. Obecnie literatura zwróciła się jakby ku sprawom sumienia i w głąb duszy, i wybiera do tego celu bohaterów ze skomplikowaną psychologją, którymi są oczywiście raczej mieszkańcy miast. Mimoto daleko jeszcze do tego, by chłop zupełnie znikł z literatury. Nie można również twierdzić, jakoby literatura rumuńska posiadała powieść, przedstawiającą dokładnie życie wsi, tak jak występuje ono w wielkim eposie Władysława Reymonta. Tę gałąź literatury reprezentują rozmaite dzieła, na czele których znajduje się powieść Liviu Rebreanu p. t. „Jon". W dziele tem można podziwiać i studjować życie wsi w całej jego pełni.

Szczególnem jest, że nowoczesna proza rumuńska zaczyna się powieścią której tematem jest życie w Bukareszcie w początkach ubiegłego stulecia. Jest to powieść „Ciocoii vechi si noi", napisana przez N. Filimona w 1863 r. Długi czas powieść Filimona nie miała naśladowców. Dopiero w pół wieku później, po wojnie, życie miejskie nieustannie interesuje literaturę rumuńską. Objaw ten odpowiada samemu rozwojowi powieści, która wkrótce po wojnie doszła do niesłychanego rozkwitu. W każdym razie życie wsi również dziś jeszcze dostarcza pisarzom bogatego tematu.

Chłop występujący w literaturze rumuńskiej, jest prawie stale przejęty silnem i głębokiem uczuciem: miłością do ziemi. Całą swą radość i wszystkie swe troski czerpie chłop z niej. Za tę ziemię, którą często kocha więcej aniżeli siebie, jest gotów walczyć z całym światem, posuwa się nawet do popełnienia za nią morderstwa i ponosi karę w pokorze. Jego najwyższem prawem jest zawsze prawo do ziemi, którą uprawia i którą namiętnie kocha. Jego śmiertelnym wrogiem jest lichwiarz, który zręcznemi i potajemnemi intrygami doprowadził do jego zubożenia. Przeważna większość procesów chłopskich ma jako motyw obronę ziemi i wyraźne dążenie do posiadania jej. Wszelkie konflikty między chłopami w Rumunji pozostają w związku z jakiemś nieporozumieniem odnośnie do morgi gruntu.

Tylko jedna miłość wznosi się ponad przemoc ziemi. Przeważnie jednak jest to dzika i prosta miłość, którą instynktowna miłość do ziemi wcale nie łagodzi i która z tamtą ustawicznie się miesza.

Mieszkańcy wsi wykazują zawsze intenzywną miłość do ziemi, którą uprawiają. Ta surowa i niewzruszona namiętność, którą powiększa jeszcze przytłaczająca przewaga chłopstwa w porównaniu z innemi warstwami społecznemi, wycisnęła w Rumunji na literaturze rodzimej naprawdę głębokie piętno wiejskie. Rzuca się w oczy przecenianie klasy chłopskiej, a zarazem uświetnianie życia wiejskiego.

Istniała cała szkoła literacka, która obrała sobie za temat życie wsi, a organem w początkach naszego stulecia było czasopismo „Samanatorul" (Siewca). Inicjatorem tego ruchu był współczesny nam N. Jorga, wielki historyk i polityk rumuński.

W takiej to atmosferze zaczął pracować Michail Sadoveanu.

Sadoveanu, którego styl w literaturze rumuńskiej wykazywał szczególną świeżość, jest bezwątpienia najgłębszym znawcą krajobrazu rumuńskiego. W swych niezliczonych opowiadaniach i powieściach opisuje Sadoveanu życie wsi z poetyckim realizmem, z silną mieszaniną poezji i prawdy, która nadaje jego dziełom właściwe im głębokie piętno. Do tego samego ruchu „Samanatorul" należał zapomniany dziś nieco literat C. Sandu-Aldea. Po tych dwóch pisarzach był cały szereg innych, którzy poświęcili się opisywaniu życia wsi.

Na uwagę zasługuje fakt, że w tym czasie byli pisarze którzy z akcją „Samanatorul" nic nie mieli wspólnego, a nawet nieco ją lekceważyli, a mimo to temat do swych dzieł czerpali właśnie z życia wsi. I tak Caragiale, głęboki pisarz miejski, wielki satyryk, przedstawia w swem pięknem opowiadaniu „La hanul Manjoala" (W gospodzie Monjoali) życie na drogach wiejskich. Jego dramat „Napasta" (niedola) rozgrywa się również wśród ludności wiejskiej.

D. Zamfirescu, pochodzący ze szlachty, subtelny uczony, opisuje w swych dziełach życie na wsi, które dało nawet tytuł jednemu z jego dzieł.

Po „Samanatorul'u" rozpoczął się inny ruch literacki, znacznie się od poprzedniego różniący, równocześnie z powstaniem czasopisma „Viata Romaneasca" (Życie rumuńskie) w roku 1906. Inicjatorem jego był Konstanty Stere i krytyk G. Jbraileanu. — Jest to ruch ludowy, którego rola dla rozwoju współczesnej literatury rumuńskiej była decydująca, a to szczególnie dzięki ideom socjalnym jakim dał początek, i dzięki pisarzom, którzy do niego przystąpili. Jednak brak było w literaturze rumuńskiej realistycznego wglądu w życie wsi. Znajdujemy go po raz pierwszy w „Jonie", powieści Liviu Rebreanu, która jest pierwszą rumuńską powieścią, zasługującą na tę nazwę. — Wyłącznie realistyczny dar spostrzegawczy znajduje jeszcze poparcie przez silny i tragiczny konflikt. Surowa brutalna miłość do ziemi występuje w powieści Liviu Bebreanu z całą siłą, bez ozdób poetyckich, silnie i głęboko.

Również i pisarze nowego pokolenia, po wojnie przejęci charakteryzyjącym ich duchem realistycznym, dobierają do swych dzieł tematy, wzięte z życia wsi. Traktują go oni bez złagodzeń, podkreślając jego głęboką prawdę. Z tego punktu widzenia nie ulega wątpliwości, że życie wsi może dać jeszcze wiele tematów, których dotąd nie poruszano, głównie w swej twardej rzeczywistości, bogatej w rozsądek i ludzką prawdę, która dotychczas nie została jeszcze wyzyskana.

W tym materjale głębokiej i ukrytej prawdy, w tej nadzwyczajnej miłości do ziemi, jedynej podpory w czasie zmiennych stuleci, w tem powolnem oswabadzaniu duszy chłopskiej, znajdzie literatura rumuńska dnia jutrzejszego z pewnością nowe zagadnienia i nowe siły.

—o0o—

Co słychać w Krakowie.

MAJ:

Piątek 10: Antonina b. w., Izydora włościanina, Mikołaja bon. b. w.
Wschód słońca 4.03, zachód 19.09.
Długość dnia 15 godzin i 6 min.

Sobota 11: Franciszka de Hier. w., Eweljusza m.
Wschód słońca 4.02, zachód 19.10.
Długość dnia 15 godzin i 8 min.

—oo—

PRZEDSTAWICIELE 34 PAŃSTW przybędą na Międzynarodowy kongres centralnej Rady Turystycznej, o którym pisaliśmy kilkakrotnie. Kongres rozpocznie się 14 b. m. w Krakowie. Spodziewany jest w nim udział min. komunikacji Butkiewicza.

ŚWIĘCONE W „SOKOLE“ PODGÓRSKIM. Onegdaj odbyła się w salach „Sokoła“ Kraków II. (na Podgórzu) tradycyjna uroczystość „święconego“. Bardzo licznie zebrana brać sokola wraz z jej rodzinami spędziła kilka godzin wśród uroczystego nastroju. Okolicznościowe przemówienia wygłosili Kapelan Tow. Ks. Dr. Niemczyński, prezes „Sokoła“ prof. Wodzinowski, mec. Stuhr i inni.

AKADEMIK OFIARĄ NIESUMIENNEGO WSPÓŁLOKATORA. Binnemstock Leon, student, zam. przy ul. Lwowskiej 1, zgłosił organom P. P., że we środę około godz. 3-ciej, Kupczak Franciszek, jego współlokator, skradł mu garderobę męską wartości 500 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

5 KONI PRZEZNACZONO NA RZEŹ. Na targowicę przy ul. Zabłocie spędzono we wtorek 167 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 250 do 460 zł., za pociągowe lekkie od 125 do 320 zł., za pociągowe rzeźne od 20 do 60 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 5 sztuk.

BEZDOMNI USIŁOWALI OKRAŚĆ STRYCH. Aresztowano Klimka Józefa, lat 25, murarza i Maksymiljana Klimka, zam. w Woli Duchackiej i Kurkiewicza Witolda, lat 18. bezdomnego, wszystkich za usiłowaną kradzież strychową, na szkodę Birnera Ignacego, właściciela kawiarni „Lido“ przy ul. Grodzkiej 42.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TRENINGI SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ AKAD. ZWIĄZKU SPORTOWEGO odbywać się będą na boisku ośrodka W. F., Zwierzyniecka 26, pod kier. mgr. Florkiewicza we środy od godz. 18.45—20.15 i soboty od godz. 18—19.30. Zgłoszenia i wpisy do Sekcji przyjmuje kierownik przed lekcjami.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „To więcej niż miłość“.
Sobota: „Trafika pani generałowej“ (premjera)
Niedziela popoł.: „Stracona miłość“; wieczorem: „Trafika pani generałowej“.

REPERTUAR [illegible] TEATRÓW.

ŚWIT: „Tarzan nieustraszony“.
WANDA: „Wonder Bar“ (Dolores Del Rio).
APOLLO: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.
SZTUKA: „Roześmiane oczy“.
UCIECHA: „Piotruś“.
SŁONKO: I. „Królowa szybkości“. II. „Na tropie złoczyńcy“.
BAGATELA: „Kobieta Orchidea“. Na scenie rewja: „Wszystko dla serca“.
ADRIA: „Wesoła wdówka“.
PROMIEŃ: „Jej wysokość całuje“ i „Śmierć odpoczywa“.

—xx—

Co mówi sprawca napadu na listonosza.

Przesłuchiwany przez Wydział śledczy Tarnowianin, **Dawid Chaim Eichenwald,** jeden ze sprawców napadu na listonosza Bezwińskiego, wyjawił nazwisko swego wspólnika. Jest nim **22-letni Izrael Siegfried,** Tarnowianin, bez zajęcia, karany kilkakrotnie za kradzieże. Obaj nie mogąc znaleźć zajęcia w Tarnowie, udali się w poszukiwaniu pracy do Krakowa. Gdy wydali wszystką gotówkę, którą zabrali z domu i znaleźli się bez środków do życia, postanowili dokonać rabunku. Eichenwald twierdzi, że **on był inicjatorem napadu i on uderzył listonosza kastetem.** Nie miał zamiaru zabić go, lecz chciał go tylko ogłuszyć i zabrać pieniądze. Policja jest w tej chwili na tropie drugiego uczestnika napadu.

„NOC WENECKA NA WODZIE“ W PARKU KRAKOWSKIM.

W programie „Dni Krakowa“ przewidziane jest między innemi urządzenie efektownych wieczornych festynów w Parku dr. Jordana i Parku Krakowskim przy oświetleniu elektrycznem i iluminacji różnokolorowemi lampjonami, pochodniami i ogniami sztucznemi. Niewątpliwie nowością dla szerokich rzesz publiczności będzie czarodziejskie widowisko, urządzone na stawie w Parku Krakowskim p. n. „Noc wenecka na wodzie“, przyczem brany jest pod uwagę udział w tych festynach doborowych krakowskich orkiestr ulicznych, cieszących się sympatją Krakowian

Uroczyste poświęcenie gmachu żeńskiego gimnazjum rządowego.

W sobotę w południe, w przepełnionej przedstawicielami władz i publicznością auli nowego gmachu państwowego gimnazjum żeńskiego im. król. Wandy, wzniesionego przy ul. Oleandry, odbyło się **uroczyste poświęcenie tego gmachu.** Po odśpiewaniu przez chór gimnazjum pod kierunkiem **prof. Matusikówny** „Gaude Mater“ aktu poświęcenia dokonał **Ks. Metropolita Sapieha.** Ks. Metropolita przemówił następnie do zebranych zaznaczając, że z radością wita otwarcie nowego gmachu szkolnego gimnazjum żeńskiego. Kobieta w Polsce już od dawna wywierała dodatni wpływ na życie społeczne. Pokolenia, które kształcić się będą w tym zakładzie, winny brać przykład z wielkich postaci niewiast polskich i równie kiedyś starać się o zapewnienie sobie odpowiednich wpływów. Do tego trzeba jednak wysokiego wykształcenia. **Wykształcenie to, dawane dziewczętom — podkreślił Ks. Metropolita — nie powinno być niewolniczem naśladownictwem metod kształcenia chłopców. Ks. Metropolita** zakończył życzeniem, by mieszczący się w nowych murach zakład naukowy dawał swym wychowankom **wykształcenie oryginalne i by w tej pracy spłynęło nań błogosławieństwo Boże.**

Zkolei zabrała głos dyrektorka zakładu **prof. Berggruen** zaznaczając, że gmach jest wynikiem 11-letnich wysiłków, podjętych na początku przez **dyr. Leśniodorskiego.** Powstał on w mieście, w którem przed laty kilkudziesięciu otwarto jedną z pierwszych w Europie szkół wyższych dla kobiet, a mianowicie **kursy dr. Baranieckiego, Dyr. Berggruen** podziękowała Ministerstwu W. R. i O. P. za fundusze na wybudowanie gmachu szkoły i miastu za ofiarowanie gruntu. Pozatem przemawiali **kurator Godecki** imieniem Ministerstwa i własnem, **p. Bolesławowiczowa** im. Komitetu rodzicielskiego, oraz **p. Farbowska** ucz. klasy VIII. — Uroczystość zakończył Chór odśpiewaniem „Jeszcze Polska“. Przybyli na nią **Ks. Metropolita Sapieha, wicewoj. Walicki, prez. Kaplicki, rektor Maziarski, płk. Bolesławicz, nacz. Małaszyński, starosta mgr. Pałosz, ks. kan. Van Roy, ks. kan. Moliński, ks. prof. Nodzyński, prok. Spólnik** i inni.

Po ukończonej uroczystości goście zwiedzili 3-piętrowy gmach gimnazjum, którego większość okien zwrócona jest na park dr. Jordana.

Zwraca w nim uwagę piękno architektury prostej, dużo światła i dużo powietrza — jak zaznaczył w swem przemówieniu kur. Godecki. — Gmach wyposażony jest w najnowsze urządzenia i pomoce szkolne. Oprócz widnych sal szkolnych, zakład posiada szereg pracowni, wzorowo urządzonych gabinetów, piękną salę gimnastyczną, szatnie, natryski, **a nawet własny schron przeciwgazowy.** Wszystkie sale wyłożone są parkietem. Na wysokości drugiego piętra, nad aulą zakładu, znajduje się taras. Będzie na nim można prowadzić lekcje na wolnem powietrzu. — Obecnie w gmachu tym pobiera naukę **około 560 uczenic,** Grono profesorskie składa się **z 30 osób.** Gimnazjum posiada **14 oddziałów.** Lekcje odbywają się przed południem. Nowy gmach gimnazjum, odznaczający się doskonałemi warunkami higjenicznemi, wpłynie zapewne w krótkim czasie nie tylko na poziom zdrowotny młodzieży, ale również na postępy w nauce.

Pakt sowiecko-francuski podpisany.



W Paryżu odbyło się podpisanie paktu francusko-sowieckiego. Na zdjęciu widzimy ambasadora sowieckiego, podpisującego właśnie historyczny dokument. Obok niego stoi Laval, min. spraw zagr. Francji.

Sąd Najwyższy potępił „kombinacje“ żydowskich nostryfikantów.

Izba karna Sądu Najwyższego rozpatrywała sprawę nostryfikantów-medyków **Maksa Schmaltzbacha i Adolfa Kleinmana,** znanych z afery b. sekretarza Wydz. Lekarskiego U. J. ś. p. **Kippera.** Schmaltzbach w lutym 1931 r. ukończył medycynę w Pradze. W marcu przyjechał do Krakowa i zdołał **za łapówkę 500 dolarów, wręczoną Kipperowi, uzyskać możliwość wcześniejszego nostryfikowania swego dyplomu.** Przy końcu tej manipulacji, która trwała kilka miesięcy, wykryto nieprawidłowości, popełniane przez ś. p. Kippera i przy tej sposobności wyszła na jaw sprawa Schmaltzbacha, oraz podobna sprawa Kleinmana. — **Obaj oskarżeni skazani zostali w pierwszej instancji. Sąd apelacyjny uwolnił ich jednak. Na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora, sprawę rozpatrywał Sąd Najwyższy.** Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że tłumaczenie oskarżonych jakoby **dawali Kipperowi łapówki z obawy, by nie hamował biegu legalnej nostryfikacji dyplomów,** nie zasługuje na wiarę. Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że oskarżeni wiedzieli, iż **nostryfikacja ich dyplomów przebiega „nieprawidłowo“** i dla tego uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, **polecając całą sprawę rozpatrzeć ponownie.**

—ooOoo—

O usprawnienie sprzedaży biletów miesięcznych.

APEL DO DYREKCJI P. K. P. W KRAKOWIE.

Jeden z naszych Czytelników pisze nam: Pierwszy dzień każdego miesiąca pozwala zaobserwować na dworcu kolejowym w Krakowie niezwykły natłok osób przy jednem okienku kasy osobowej, a mianowicie przy jedynem okienku, gdzie sprzedaje się bilety miesięczne. Przed okienkiem tem gromadzą się przez cały dzień długie „ogonki“ młodzieży i osób starszych, którzy z różnych przyczyn zmuszeni są mieszkać poza Krakowem i dojeżdżać do szkoły, czy do pracy w Krakowie, względnie odwrotnie. Tych stałych klijentów krakowskiej kolei będzie ponad 10.000 ludzi, a z tego napewno połowa zaopatrzyć się musi w bilety miesięczne w Krakowie, a druga połowa w swych stałych miejscach zamieszkania. Nie każdy bowiem pracownik państwowy, czy prywatny jest w takiej sytuacji materjalnej, żeby mógł kupić sobie lub dziecku bilet miesięczny ostatniego dnia miesiąca, lecz czyni to dopiero pierwszego, po podjęciu wynagrodzenia za swą pracę. Jasnem jest, że nie chcąc jechać „na gapę“ do domu musi sobie w tym dniu kupić bilet miesięczny. W takiej sytuacji jest, jak wspomniano, połowa dojeżdżających a więc parę tysięcy ludzi. Tym czasem Zarząd krakowskiej stacji kolejowej przeznacza na załatwienie tylu osób **zaledwie jednego urzędnika,** który mimo najlepszych chęci nie może sprostać zadaniu i po kilku godzinach denerwującej pracy upada z sił, co powoduje narzekania stojących „w ogonku“ osób.

Wskutek takiej organizacji traci drogi nieraz czas tyle ludzi na niepotrzebne wyczekiwanie przed tem fatalnem okienkiem, a z drugiej strony traci zdrowie, siły i nerwy ten jeden biedny urzędnik kolejowy, który ma tych ludzi sprawnie, po handlowemu, obsłużyć. **Wprawdzie kolej nie musi się liczyć z dojeżdżającymi do Krakowa, bo oni i tak bilety miesięczne muszą sobie zakupić w kasach P. K. P. (monopol), ale chyba nieproduktywna strata czasu przez tyle osób jest z szerszego punktu widzenia niepożądana! Przecież uruchomienie na jeden dzień w miesiącu drugiego okienka do sprzedaży biletów miesięcznych nie narazi na szwank równowagi budżetowej P. K. P. a usprawni tok służby i zadowoli parę tysięcy ludzi. — Więc w imieniu wszystkich dojeżdżających klijentów P. K. P. Czytelnik nasz apeluje o otwarcie w dniu pierwszego każdego miesiąca drugiego okienka do sprzedaży biletów miesięcznych.** B. W.

Sport.

NIEDZIELA BEZ SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W najbliższą niedzielę nie odbędzie się żadne spotkanie ligowe. Rozegrane zostaną natomiast spotkania międzymiastowe i mecz Austrja—Polska (w Wiedniu). Reprezentacja Krakowa grać będzie w Poznaniu z reprezentacją tego miasta.

MARTYNA ZAWIESZONY PRZEZ SWÓJ KLUB MACIERZYSTY.

Na posiedzeniu konstytucyjnem nowo wybrany zarząd WKS Legji rozpatrywał sprawę incydentów, jakie zaszły w dniu 5 bm. na meczu ligowym Pogoń—Legja. W wyniku oceny niesportowego zachowania się drużyny piłkarskiej Legji i jaskrawego wykroczenia jednego z graczy przeciwko subordynacji i dyscyplinie sportowej, Zarząd Główny Legji postanowił udzielić nagany ligowej drużynie piłkarskiej WKS Legja, zawiesić zawodnika Henryka Martynę w funkcji kapitana drużyny ligowej za okazany na tych zawodach brak subordynacji wobec decyzji arbitra.

Życie gospodarcze.

Min. Kościałkowski przeciwko przesadzie

w wymierzaniu kar administracyjnych.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, komisarza Rządu m. st. Warszawy i starostów, w którym zwraca uwagę na **liczne skargi, napływające w związku ze stosowaniem kar administracyjnych.** Przypominając z naciskiem poprzednie okólniki wydane w tej sprawie, p. minister zwraca uwagę, że kary administracyjne **winny mieć charakter wychowawczy, a nie jedynie karny — represyjny.** W związku z tem **nie należy nakładać kar, gdy chodzi o uchybienia drobne i nie wynikające ze złej woli, lecz z niedopatrzenia lub nieznajomości przepisów;** w tych wypadkach należy stosować **zwykłe ostrzeżenie.**

Dalej p. minister zwraca uwagę na przesadną wysokość kar szczególnie pieniężnych. W każdym poszczególnym wypadku winny być brane pod uwagę warunki materjalne osoby karanej. **aby grzywna nie była obciążeniem nadmiernem w stosunku do jej sytuacji finansowej.** Rozprawy administracyjne powinny być prowadzone tak, aby jaknajmniej czasu zabierać osobom zainteresowanym i urzędom. Natomiast kary nałożone z uwzględnieniem tych wszystkich okoliczności muszą być bezwzględnie zrealizowane, a grzywny ściągnięte.

Umarzanie zaległych kosztów sądowych.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 25 kwietnia 1935 (Dz. U. Nr. 33) reguluje **sprawę umarzania zaległych w postępowaniu cywilnem, a należnych Skarbowi Państwa kosztów sądowych.** Za zaległe w rozumieniu wspomnianego rozporządzenia uważa się te prawomocnie ustalone koszty sądowe w postępowaniu cywilnem, **których dłużnik mimo wezwania w terminie nie uiścił.** Koszty sądowe, od których uiszczenia uzależnione jest dokonanie czynności lub przyjęcie wniosku, nie podlegają przepisom tego rozporządzenia.

Jeżeli natychmiastowe ściągnięcie zaległych kosztów sądowych groziłoby dłużnikowi **zbyt ciężkiemi skutkami,** zapłata kosztów **może być rozłożona na raty lub odroczona na okres nie dłuższy niż dwa lata.** Zapłata sumy mniejszej niż 10 zł. nie może być rozłożona na raty. Niezapłacenie którejkolwiek raty w terminie powoduje natychmiastową wymagalność pozostałej części należności. Zaległe koszty sądowe, które mimo rozłożenia na raty lub odroczenia zapłaty nie zostały uiszczone, **mogą być umorzone w całości lub częściowo jeżeli egzekucja z ruchomości była bezskuteczna,** a dłużnik wykaże zaświadczenie władzy publicznej, że nie posiada żadnego majątku, lub, że egzekucja nieruchomości pozbawiłaby go jedynego źródła dochodów niezbędnych do utrzymania jego i rodziny.

W wyjątkowych wypadkach umorzenie może nastąpić **także bez uprzedniego rozłożenia na raty lub odroczenia zapłaty,** jeżeli niema widoków, by zaległe koszty sądowe mogły być pokryte w ciągu najbliższych dwóch lat.

Zaległe koszty sądowe mogą być także umorzone **z urzędu** jeżeli od dnia ich wymagalności upłynęło więcej niż dwa lata, a przeprowadzona egzekucja okazała się bezskuteczna. Koszty sądowe nieprzewyższające dwóch złotych mogą być umorzone nawet przed upływem dwóch lat od dnia ich wymagalności, oraz bez uprzedniego wszczęcia egzekucji jeżeli ściągnięcie ich byłoby połączone z niewspółmiernemi trudnościami.

O rozłożeniu na raty, odroczeniu zapłaty i umorzeniu zaległych kosztów sądowych rozstrzygają ostatecznie według swego uznania: jeżeli zaległość nie przewyższa 300 zł. — **prezes sądu apelacyjnego,** jeżeli zaległość przewyższa 300 zł. — **minister sprawiedliwości.**

Podania o rozłożenie na raty, odroczenie zapłaty, lub umorzenie kosztów sądowych należy wnosić do **kierownika tego sądu, od którego pochodzi wezwanie o zapłatę tych kosztów.** Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 1 maja br.

Komorne trzeba płacić nawet gdy sublokator nie płaci.

W izbie cywilnej Sądu Najw. zapadło ostatnio ważne orzeczenie w sprawie stosunków mieszkaniowych. Mianowicie praktyka procesów mieszkaniowych wykazała w ostatnich czasach, że przeważająca liczba pozwanych tłumaczy się zazwyczaj **niepłaceniem komornego przez sublokatorów.**

Otóż Sąd Najwyższy orzekł, że dla oceny zasadności wypowiedzenia przedmiotu najmu przez właściciela nieruchomości lokatorowi głównemu, **są zupełnie obojętne stosunki gospodarcze sublokatora.**

——ooOoo——

Masowe wyjazdy Polaków z Francji.

Emigracja robotników polskich do Francji uległa już właściwie zupełnej likwidacji, obecnie odbywa się masowy powrót tych wychodźców polskich, którzy dawniej w ciągu szeregu lat emigrowali do kopalń i fabryk francuskich. Jakie rozmiary przybrała ta powrotna fala wychodźcza, świadczą wymownie dane francuskiego Ministerstwa Pracy w sprawie wyjazdów robotników cudzoziemskich w I kwartale br., w tej liczbie robotników polskich.

W I kwartale b. r. otrzymało zezwolenie na przyjazd do Francji ogółem 644 robotników cudzoziemskich, mężczyzn i kobiet. Wśród nich znajdowały się w styczniu **dwie kobiety polskie.** W roku ubiegłym przyjechało w I kwartale jeszcze 1840 robotników, w czem 669 Polaków, a z nich 661 na rolę.

W I kwartale lat 1934 i 1935 wyjechało natomiast Polaków:

I kwartał 1934 roku 3.292.
I kwartał 1935 roku 4.517.

W porównaniu więc z rokiem ubiegłym wyjechało w pierwszych trzech miesiącach br. 1.225 Polaków więcej.

Z przytoczonych liczb wynika jasno, że **w chwili obecnej sprawa wyjazdów Polaków z Francji jest zagadnieniem poważnem,** które stale jeszcze nabiera coraz większego znaczenia.

Przeciętnie wyjeżdża z Francji do Polski **około 1.500 osób miesięcznie.**

Większość wyjeżdżających należy bezsprzecznie do tych, którzy wyjechać muszą. **Albo stracili pracę, której zdobycie w obecnych warunkach jest wprost niemożliwe,** albo też z tych, czy owych powodów **odmówiono im prawa dalszego pobytu we Francji.** Są to oczywiście ci najbiedniejsi, którzy wracają do kraju **bez żadnych środków.** Nieraz wystarcza im zaledwie na bilet kolejowy, o ile nie otrzymają podróży bezpłatnej...

Należy oczekiwać, że liczby wyjazdów w lecie będą większe niż w I kwartale br. — Przypuszczenie to potwierdza statystyka z roku 1934. O ile bowiem w roku ubiegłym w I kwartale wyjechało 3.292 Polaków to w II kwartale wyjechało 4.121; w III kwartale 4.457; a w IV kwartale 4.521 Polaków. — Przy zaostrzonych w roku bieżącym ograniczeniach co do pracy i pobytu należy się liczyć, że w następnych kwartałach 1935 r. zostanie utrzymany ten sam stosunek wzrostu wyjazdów w roku ub.

Suche, wymowne liczby dowodzą więc jak najwyraźniej **konieczność ustalenia w kraju pewnego planu opieki nad reemigracją.**

Jest to zagadnienie pilne, którego ani lekceważyć, ani załatwienia jego odkładać na później nie można.

Niemcy o „Targach Poznańskich“.

ZASADNICZO CHWALĄ, A LICZĄ NA KORZYŚĆ. — OBIECUJĄ WZAJEMNOŚĆ WE WROCŁAWIU.

Prasa hitlerowska poświęca stosunkowo dużo miejsca obecnym „Targom Poznańskim“, które określa jako „wzorową międzynarodową wystawę m. Poznania“, i wydarzenie **szczególnie ważne** z pewnych względów dla Polski i Niemiec.

Pochodzi to stąd, że o ile jeszcze przed rokiem wystawcy niemieccy, których było ogółem 25 przy swoich stoiskach w Poznaniu stracili tylko czas i nakład, gdyż towar ich podziwiano ale kupić go nie można było spowodu braku umów handlowych między Polską i Rzeszą to natomiast obecnie

NASTĄPIĄ TRANSAKCJE W WYSOKOŚCI 1 MILJONA 200 TYS. MK.

a to na zasadzie dokonanej już umowy **kompensacyjnej.** Wyjaśniają to pisma niemieckie w ten sposób: Jest zasługą (!) m. Wrocławia, że obecnie lody zostały już przełamane. Wrocławski **„Südostmarkt“** zapowiedziany na dzień 16 maja br. wystąpił mianowicie z inicjatywą wzajemności tego rodzaju, że **polskie rolnictwo będzie mogło wywieźć do Niemiec tyle swych produktów,** ile maszyn zakupi Polska od niemieckich wystawców w Poznaniu. Po żmudnych rokowaniach obu rządów — stwierdzają wspomniane źródła niemieckie — **taka** umowa wzajemności doszła do skutku przy globalnej sumie 1.200.000 mk. co jest — dodają —

dobrą zapowiedzią dalszych umów handlowych

między obu krajami. W Poznaniu okaże się teraz, czy praktyka odpowie teorji, względnie zamierzeniom, wysokość obrotów niemieckich w Poznaniu stanowić będzie bowiem o tem, ile Polacy będą mogli sprzedać we Wrocławiu **już** za kilkanaście dni. Rzecz jest tak prosta (!), że partnerzy mogą poprostu **już teraz** zasiąść do wspólnego stołu i ustalić cenę jakoteż warunki wzajemnych dostaw. Umowa wstępna **usuwa trudności walutowe,** na które teraz handel wszędzie narzeka.

To związanie Poznania z Wrocławiem — pisze „Berliner Tageblatt“ — dowodzi, że znaleziono zdrowe (?) wyjście (!) z sytuacji, co doprowadzi do ożywienia w Niemczech „interesu z Polską“, dotąd stale dyskwalifikowanego. Uczyniono krok **rozstrzygający,** a wyniki poznańskie dowiodą, jak **wielkim** on jest w rzeczywistości..

Obok tych ciekawych wynurzeń niejako zasadniczych, a niemniej rewelacyjnych, nie brak w prasie niemieckiej, na komendę wypisywanych grzeczności, pochwał i jakby zachwytów dla Polski, byle poszła na interes. Chwali się bruki i czystość Poznania, taniość w jadłodajniach, powszechny optymizm, doskonałą organizację „Targów“, jej różnobarwność, obfitość, i t. d. Sprawozdawcy niemieccy nie byliby jednak sobą, gdyby obok tych szmoncesów, zresztą zdawkowych, nie było np. takich kwiatków: W tytule artykułu czytamy „Targi Poznański“, co jest kaleczeniem języka, a w samym tekście uwagę: Poznan — das ist der polonisierte Name Posens, — co już jest krzyżacką prowokacją, bo ma dowodzić, że Polska jakoby w „zabranym“ kraju przekręca nazwy niemieckie. Albo taki ustęp: Dorożkarz, który mnie swym konnym wehikułem przywiózł na „Targi“ nie wie, jaki podziw budzą niemieckie samochody. Polska potrzebuje samochodów, niemieckie mają największe szanse zdobycia tego rynku. **„Płacę każde cło, bo chcę mieć niemiecki samochód“** słyszy codziennie niemiecki wystawca. Tak było już przed rokiem, ale wtedy nie mogli zawierać umów. Dzisiaj niemieckie **samochody** na „Targach“ są sensacją równie wielką jak niemieckie **samoloty.**

Przesada niesmaczna i śmieszna.

* * *

„Targi Poznańskie“ są niewątpliwie chlubą Polski i zasługą w tym zwłaszcza ciężkim czasię tem większą jako dowód, że Wielkopolska po raz 14-ty od 1921 r. nie ustaje w trudzie i pracy kulturalnej i gospodarczej. Prócz Niemców bierze w nich jednak udział 13 innych państw obcych. Czy także tamtym **zaproponowaliśmy i uzyskaliśmy z nimi wzajemność,** którą tak skwapliwie eskontuje już Berlin względnie Wrocław? A jak to było z tą wzajemnością zeszłoroczną za polskie zboże, tłuszcze, jaja i drzewo, w czem „zamroziliśmy“ ładne miljony.

Więc te **zasadnicze** rzeczy wymagają wyjaśnienia. **(ab.)**

URUCHOMIENIE FABRYKI W OGRODZIEŃCU.

Dowiadujemy się, że nieczynna od dłuższego czasu cementownia **„Wiek“ w Ogrodzieńcu** została częściowo uruchomiona. Uruchomienie fabryki w pełni nastąpi w najbliższych dniach przy zatrudnieniu **około 200 robotników.**

—oOo—

Ostatni dzień subskrypcji pożyczki inwestycyjnej.

Słaby udział przemysłu i bankowości.

W dniu dzisiejszym, 10 b. m. upływa termin subskrypcji pożyczki inwestycyjnej. — O przebiegu dotychczasowej akcji subskrypcyjnej informuje półoficjalna „Iskra“ następująco: Dominującym jest udział w pożyczce warstw pracowniczych, a to głównie urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, natomiast mniej korzystnie przedstawia się **udział przemysłu** i bankowości. N. p. przemysł śląski zadeklarował subskrypcję w wysokości tylko połowy tej sumy, jaką przeznaczył na pożyczkę narodową. Słaby dotychczas udział w subskrypcji wzięły **banki,** nieznaczny jest również udział **sfer ziemiańskich.** Prezydjum naczelnego komitetu pożyczki inwestycyjnej zwróciło się do wszystkich terytorjalnych komitetów pożyczki z apelem, aby ostatnie dni subskrypcji zużytkowano **na wytężoną pracę propagandową i kontrolną.**

Na uwagę zasługuje podniesiony **przez** izbę przemysłowo-handlową we Lwowie postulat, by przy mających się wkrótce rozpocząć robotach inwestycyjnych, finansowanych z wpływów subskrybowanej obecnie pożyczki — przemysł prywatny był przy dostawach zrównany z przedsiębiorstwami państwowemi. Postulat ten uzasadniano m. i. tem, iż samorządy otrzymały w swoim czasie polecenie, by zakupywać drzewo z Lasów Państwowych mimo, iż cena za identyczny towar w obrocie prywatnym była niższa.

ZNIŻKA CEN NA FIGI.

Jak się dowiadujemy, wskutek **obniżenia opłat celnych od fig przywożonych do Polski nastąpi zniżka cen na te owoce południowe. Cena fig z 3.50 zł. za kg. będzie obniżona do 2 złotych.**

Nowy rozkład kolejowy.

Od 15 b. m. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy, który wprowadza szereg zmian do dzisiejszej komunikacji. Oto Polska otrzymuje nowy znakomity pociąg ekspresowy **Warszawa—Zemgale,** łączący południowy zachód Europy z północnych wschodem t. j. krajami bałtyckiemi. **Będzie to najszybszy pociąg w państwie** o szybkości ponad 70 klm. na godzinę (424 klm. do Wilna w 6 godzin). Pociąg ten słusznie pretendujący do nazwy „Gwiazdy Północy“ skróci o pół doby odległość krajów bałtyckich od reszty Europy.

Dobrze popisała się dyrekcja warszawska zwłaszcza na szlaku Skierniewice — Ząbkowice, gdzie znać znaczny postęp i na odcinku Warszawa — Kutno. Również wyśrubowała ona **bieg Nord-Expressu.**

W Dyrekcji krakowskiej w związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy pociągów pasażerskich od dnia 15. V. o godz. 0.01 zajdą w nocy przejściowej t. j. z 14 na 15 maja br. następujące częściowe zmiany obecnych pociągów: Poc. Nr. 62 z Krakowa przez Trzebinię — Strzemieszyce — Radom **do Warszawy,** odjeżdżający dotychczas o godz. 22.15, w dniu 14. V. b. r. nie będzie uruchomiony. Natomiast dla podróżnych w ruchu podmiejskim uruchomi się dnia 14. V. b. r. pociąg osobowy **do Szczakowy,** z odjazdem z Krakowa o godz. 22.05. Pociąg ten ma przewidziane postoje na wszystkich stacjach i przystankach.

Poc. Nr. 14 odjeżdżający z Krakowa o godzinie 23.00 przez Częstochowę **do Warszawy,** w dniu 14 maja odjedzie wcześniej, już o godz. 22.45 i będzie prowadził tylko jeden wagon bezpośredni z Krakowa do Łodzi, a drugi wagon pomocniczy tylko do Ząbkowic. Pociąg ten połączony zostanie w Ząbkowicach z pociągiem osobowym zdążającym z Katowic do Warszawy. Za wstrzymany powyższy pociąg przez Częstochowę do Warszawy w dniu 14. V. odjedzie z Krakowa **przez Miechów, Tunel, Radom do Warszawy** nowy pociąg osobowy w nocy z 14 na 15 maja o godz. 0.01. Do Warszawy przyjazd o godz. 6.45. **Pociąg mieszany Nr. Lpt. 462** odjeżdżający z Krakowa **w kierunku Trzebini** o godz. 23.33, nie będzie już uruchomiony w dniu 14 maja br. **Pociąg Nr. 611** z Krakowa **do Krynicy i Stryja,** odjeżdżający z Krakowa według rozkładu jazdy o godz. 23.05 w dniu 14 maja nie odjedzie. Natomiast uruchomi się ten sam pociąg już w nowym rozkładzie jazdy po północy t. j. o godzinie 0.15 z postojami na wszystkich stacjach i przystankach. **Pociąg Nr. 29** z Krakowa **do Lwowa,** odjeżdżający planowo o godz. 0.10, odjedzie w nocy z 14 na 15 maja br. 9 minut wcześniej t. j. już o godz. 0.01. Pociąg ten od 15. V. br. nie będzie prowadził bezpośrednich wagonów do Krynicy i N. Zagórza. **Pociąg Nr. 721** z Krakowa przez Dębicę — Tarnobrzeg **do Lublina,** odjeżdżający dotychczas o godz. 20.10. odjedzie z Krakowa w dniu 14 maja spóźniony, dopiero o godz. 22.00. Pociąg ten pomimo opóźnienia około dwóch godzin

otrzyma w Dębicy dotychczasowe połączenie do pociągu motorowego w kierunku Rzeszowa. **Pociąg Nr. 1326** kursujący pomiędzy **N. Zagórzem a Stróżami**, odjeżdżający obecnie z N. Zagórza o godz. 18.00, odjedzie w dniu 14 maja spóźniony o godz. 20.45. Pociąg ten traci w Stróżach połączenie do Krynicy, natomiast otrzymuje bezpośrednie połączenie do Krakowa z przyjazdem o godz. 5.15.

Zmiany powyższe dotyczą tylko jednorazowych zmian w nocy przejściowej z 14 na 15 maja b. r. i będą szczegółowo ogłoszone na poszczególnych stacjach.

Potajemne życie religijne w Rosji.

Moskwa. 9. 5. (PAT). W pobliżu Kirowa dawniej Wiatka, wykryto potajemną kaplicę, którą kierowała była mniszka z jednego ze zlikwidowanych obecnie w okolicy klasztorów. Władze zarzucają jej prowadzenie „kontrrewolucyjnej propagandy przeciwko kolektywizacji".

Jugosławja podpisze konkordat z Watykanem.

Rzym. (PAT). Tutejsze koła jugosłowiańskie informują, że w toku rokowań pomiędzy Watykanem a rządem jugosłowiańskim **ustalony został projekt konkordatu. Podpisanie** tego konkordatu nastąpić ma niebawem.

Po zamknięciu kroniki

Kupiectwo krakowskie o ulgach

w spłacie zaległości podatkowych.

W izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie odbyło się w ub. środę wielkie zebranie podatkowe kupiectwa polskiego, urządzone staraniem Krak. Kongregacji Kupieckiej. — Obszerny referat o ulgach w spłacie zaległości podatkowych wygłosił inspektor Izby skarbowej dr. J. Gunia, podając szereg wyjaśnień związanych z wysoce skomplikowaną procedurą, od której dopełnienia uzależnione jest uzyskanie wspomnianych ulg. Z uwagi na to, iż sprawa ta interesuje szersze koła płatników podatkowych, referat inż. Guni, oraz uwagi, jakie wyłaniają się na podstawie dyskusji — zamieścimy w najbliższych numerach.

Nieudała ucieczka więźnia

doprowadzonego na salę rozpraw.

W Sądzie Apelacyjnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw dwom żydowskim aka demikom, którzy bezprawnie wyłudzali od naiwnych składki na żyd. dom akademicki, inkasując je oczywiście do własnej kieszeni. Jednym ze świadków, którzy zeznawali na rozprawie był **Bolesław Makoś**, b. kierownik restauracji Setkowiczowej przy ul. św. Filipa, skazany niedawno za udział w aferze sekretarza sądu Grzybowskiego. Makoś po złożeniu zeznań udał się w towarzystwie eskortującego dozorcy z powrotem do więzienia. Tuż przed bramą więzienia, przy ul. Senackiej, **Makoś rzucił strażnikowi pod nogi swój płaszcz i począł uciekać w kierunku ul. Poselskiej. Następnie wpadł do gmachu magistratu i ukrył** się na I. piętrze. Zaalarmowana policja po krótkiem poszukiwaniu, złapała zbiega. Ponieważ Makoś nie chciał dać się odprowadzić z powrotem do więzienia, nałożono mu na ręce kajdanki.

Min. Laval przyjeżdża dziś do Warszawy.

Warszawa 9. 5. (Telef.). Jak wiadomo **min. Laval przybędzie do Warszawy pod wieczór.** Towarzyszyć mu będzie **Al. Leger**, sekretarz generalny Min. Spr. Zagr. oraz **K. Rochar**, szef gabinetu ministra. Spodziewany jest przyjazd **24 dziennikarzy i fotoreporterów** francuskich.

—o0o—

Konserwatyści przeciwko nowej ordynacji wyborczej.

Warszawa, 9. 5. (Telef.) Dziś od godziny 10 rano kontynuowane były obrady grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej **nad projektem ordynacji wyborczej**. Posiedzenie toczyło się **w lokalu klubu B. B.** Premjer w obradach udziału nie bierze, na posiedzenie przybyli natomiast ministrowie **Michałowski i Kościałkowski**. Obrady **były poufne** i trwały do godziny 14 a wznowiono je o godz. 16. W trakcie obrad **konserwatyści zajęli stanowisko wysoce krytyczne w stosunku do całego projektu.** — Również wśród posłów B. B. nie biorących udziału w obradach **słychać zastrzeżenia przeciwko projektowi.**

Rząd pojednania w Hiszpanji.

Madryt. (PAT). Lerroux odczyta w Kortezach **deklarację rządową**, w której nowy gabinet został przedstawiony **jako rząd pojednania.**

ZAUFANIE KORTEZÓW DLA RZĄDU.

Madryt, 9. 5. (PAT). Po odczytaniu deklaracji rządowej Lerroux postawił sprawę zaufania.

Po dyskusji Kortezy wyraziły zaufanie rządowi 189 głosami przeciwko 22.

Na jesieni mają się odbyć **wybory municypalne.** Rząd opracował projektu ustaw, mających na celu **walkę z bezrobociem**. Ustrój tymczasowy ma być utrzymany w **Katalonji.** Możliwem jest, iż rząd będzie dążył **do rozszerzenia podstaw, na jakich się opiera przez włączenie do rządu przedstawicieli niektórych stronnictw.**

BRAK JEDNOLITEJ OPINJI U RADYKAŁÓW.

Madryt, 9. 5. (PAT). We wczorajszym głosowaniu nad wnioskiem votum zaufania nowemu rządowi Lerroux, **powstrzymali się od głosu liczni radykali.** Regjonaliści katalońscy i monarchiści, którzy również powstrzymali się od głosowania, oświadczyli, iż **udzielą rządowi poparcia w czasie późniejszym, zależnie od okoliczności.**

Wielka kompromitacja Sowietów.

Rząd Sowiecki boi się opinji krytyków.

Paryż, (PAT.) Odmówienie przez ambasadę Sowietów w Paryżu wiz paszportowych kilku **dziennikarzom francuskim**, którzy mieli towarzyszyć ministrowi Lavalowi w jego podróży do Moskwy **wywołało olbrzymie poruszenie w prasie francuskiej.** Zdecydowane i kategoryczne stanowisko prasy francuskiej zostało poparte **przez czynniki oficjalne**, w rezultacie rząd Sowietów oświadczył, za pośrednictwem ambasady paryskiej, iż **żaden z dziennikarzy francuskich nie będzie pozbawiony prawa wjazdu** do Sowietów.

Jak wynika z notatki „Le Temps" decyzja ta **została uzyskana** w drodze interwencji i wymiany poglądów pomiędzy przedstawicielami Francji i Sowietów. Zaznaczyć trzeba, że cały incydent, jak to stwierdza „Journal des Debats" — nie przyczynił się bynajmniej **do zmniejszenia sceptycyzmu, jaki żywi opinja francuska w stosunku do Sowietów.** Dziennik zapytuje: **Jeśli postępy Sowietów są istotnie tak wielkie, jak głoszą o tem jej oficjalne dokumenty sowieckie, to czemuż rząd Sowiecki obawia się opinji krytyków?**

Czy Anglja dopuści do demilitaryzacji Nadrenji?

Warszawa, 9. 5. (Telef.). „Kurjer Warszawski" donosi z Londynu, że **Hitler sonduje stanowisko rządu londyńskiego w sprawie demilitaryzacji strefy nadreńskiej** z punktu widzenia gwarancyj danych przez Anglję w traktacie locarneńskim. Podobnie Hitler traktuje tę kwestję jako gwarancję bezpieczeństwa niemieckiego, które na tej granicy ma być narażone na niebezpieczeństwo napaści ze strony Francji i stara się **uzyskać zapewnienie rządu angielskiego udzielenia Niemcom pomocy na wypadek takiej napaści.** Od wyniku badań niemieckich w Anglji będzie uzależnione ustosunkowanie się Hitlera do sprawy demilitaryzacji w wielkiej mowie, którą wygłosi w przyszłym tygodniu.

Tymczasem w odpowiedzi na interpelację posła liberalnego Mandera w Izbie Gmin sir J. Simon odpowiedział, że okoliczności, w jakich Anglja zobowiązana jest do podjęcia akcji **na podstawie gwarancyj danych w traktacie locarneńskim** są wyszczególnione w tym traktacie, i że jak stwierdzono w Stresie biorące udział w naradach rządy zobowiązały się **do ewentualnego wypełnienia zobowiązań przyjętych na podstawie tego traktatu.** Wynikałoby z tego, że **Anglja nie zamierza tolerować jednostronnego zniesienia strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 9. 5. (Telef.). **Giełda dewizowa**: Belgja 89.84, Holandja 359.25, Kopenhaga 115.15, Londyn 25.75, Nowy Jork 5.31, Oslo 129.55, Paryż 34.98, Praga 22.10, Szwajcarja 171.58, Sztokholm 132.85, Włochy 43.79, Berlin 213.15, Madryt 72.50. — Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.31, rubel złoty 47.00, dolar złoty 9.14, marki niemieckie 193.00, funt szterlingów 25.75.

Papiery procentowe: Budowlana 41.50, stabilizacyjna 63.75, premjowa 51.85, konwersyjna 68.00, dolarowa 81.00, kolejowa konwersyjna 61.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 88.00, Cukier 30.75, Ostrowiec 19.00, Starachowice 16.75, Haberbusch 45.00. Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj mocniejsza. Dillonowska 92.00, Śląska 72.25, Warszawska 71.25.

ZMIANY W TARYFIE KOLEJOWEJ W GDAŃSKU.

Warszawa 9. 5. (Telef.). Skutkiem dewaluacji guldena nastąpiły zmiany **w taryfach kolejowych na terenie Gdańska.** Ogół taryf nie ulegnie zadnym zmianom, natomiast taryfy podmiejskie, wyrażone w guldenach, zostały **podwyższone.** Podwyżka nie nastąpiła w rozmiarach, odpowiadających dewaluacji, a tylko do wysokości stawek taryf podmiejskich polskich.

—o0o—

Warszawa 9. 5. (Telef.). Minister W. R. i O. P. w towarzystwie kuratora Lepeckiego wyjechał na podróż wizytacyjną do Kalisza.

Odwołanie konferencji min. Lavala z marsz. Piłsudskim.

(PAT.) Zamierzona konferencja min. Lavala z marsz. Piłsudskim nie odbędzie się, ze względu na zły stan zdrowia marsz. Piłsudskiego.

W klubie B. B. o nowej ordynacji wyborczej.

Warszawa, 9. 5. (Telef.) Obrady grup konstytucyjnych B. B. nad projektem ordynacji wyborczej przeciągnęły się **do godziny 20 przy bardzo żywej dyskusji.** W obronie projektu stanęli posłowie **Seidler i Wojciechowski**, posłanka **Jaworska**, z krytyką wystąpił **sen. Evert i konserwatyści.** Do głosu zapisanych jest na jutro jeszcze **11 mówców.** Obrady prawdopodobnie zostaną jutro zakończone. W toku dyskusji podniesiono myśl, ażeby niezależnie od proponowanej przez projekt formy zgłaszania kandydatów można było zgłaszać kandydatów również przez zebranie za nimi **1.000 podpisów.** Wogóle w łonie B. B. panuje **silne zdenerwowanie** i pewna konsternacja z powodu formy projektowanej ordynacji wyborczej. Wielu posłów B. B. liczy na opozycję, przypuszczając, że **kluby opozycyjne swemi wnioskami zdołają poprawić projekt.**

Min. Beck opuścił „Legjon Młodych".

Warszawa, 9. 5. (PAT). Minister spraw zagranicznych **Józef Beck** wystosował do Komendy Głównej „Legjonu Młodych" list treści następującej:

„W związku z tem, że „Legjon Młodych" wbrew ostrzeżeniu zboczył na grunt działalności politycznej, przyjmując charakter organizacji partyjnej, rezygnuję ze stanowiska senjora „Legjonu Młodych".

Ułaskawienie skazanych za udział w rozruchach wiejskich.

Warszawa, 9. 5. (Telef.) Ministerstwo Sprawiedliwości przeprowadza obecnie **ułaskawianie za udział w znanych rozruchach wiejskich** na obszarze powiatu rzeszowskiego i tarnowskiego w latach 1932 i 1933. Sądy skazały w tym czasie za rozruchy, których ofiarą padło kilku policjantów i włościan na kary od 1 do **4 lat więzienia.** Ministerstwo Sprawiedliwości przeprowadziło ułaskawienie przeważnej ilości skazanych, tak, że pozostało do ułaskawienia **już nieznaczna część skazanych.** Ułaskawienia były przeprowadzane **indywidualnie.** W stosunku do skazanych na kary łagodniejsze, które skazani częściowo odbyli zastosowano bądź **darowanie** bądź **zawieszenie reszty kary.** Wobec skazanych na kary poważniejsze kierowano się względami na dotychczasową ich karalność lub niekaralność. W najbliższym czasie Ministerstwo zastosuje procedurę ułaskawiania **wobec osób pozostałych.**

NOWY ROZKŁAD JAZDY.

Warszawa 9. 5. (Telef.). Od 15 maja wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich. Urzędowe rozkłady jazdy będą wydawane 4 razy do roku: na okres letni do 1 września, na jesienny do 13 grudnia, zimowy do 1 marca i wiosenny do 14 maja.

DZIELNY LISTONOSZ OTRZYMAŁ NAGRODĘ.

Warszawa, 9. 5. (Telef.) Minister poczt udzielił listonoszowi Bezwińskiemu za dzielną postawę w czasie napadu bandytów pochwałę, przyznał mu nagrodę w kwocie 200 zł. i postanowił pokryć koszta leczenia.

KOMISARZ GENERALNY R. P. PAPEE W WARSZAWIE.

Warszawa 9. 5. (Telef.). W Warszawie bawił komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku **p. Papee** z powodu sytuacji wytworzonej przez dewaluację guldena. Mają być podjęte badania, mające na celu ustalenie, w jakim stopniu dewaluacja guldena i zarządzenie władz gdańskich odbiją się ujemnie na interesach przemysłu i handlu polskiego. Po przeprowadzeniu badań będą podjęte energiczne kroki celem obrony interesów polskich i wyrównania strat.

—o0o—

Warszawa 9. 5. (Telef.). Władze sowieckie zaprosiły dyrektora Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie **prof. Morawskiego na czerwcowy festival** muzyczny w Leningradzie.

—0·0—

ZA WOJSKIEM PŁYNĄ ROBOTNICY.

Paryż, 9. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi z Triestu, iż na pokładzie dwóch parowców **odpłynęło do włoskiej Afryki Wschodniej — 4.000 robotników.**

JÓZEF BIRKENMAJER. 2

Różowy koral.

Była też wyspa Majonezja nieraz świadkiem orka**nów i cyklonów**, co wywiercały w morskiej topieli doły dna niemal sięgające, to znów wznosiły ku górze wirujące kłęby wodne, podobnie jak garncarz, pokręcając glinę na kole, ciągnie ją w górę, by kształt jej nadać smukły; te zdolne były zaniepokoić nawet mieszkańców głębi podwodnej, którzy naogół nie wiedzieli nawet o tem, co tam wysoko, nad wodą, mogło komuś przynieść klęskę lub śmierć. Bo kiedy w wodę tłukła ulewa, grając na falach, jakgdyby uderzeniem wielu naraz palców wśród klawiszy, wówczas przeciągały się z nudów twory umiejące pływać po powierzchni, a te, które żyć mogły jeno w głębinach, lub zgoła na dnie, spały spokojnie, albo i żerowały — zależnie od usposobienia i potrzeby. Różowy Koral, zgodnie ze swą naturą, rozmyślał — czasem marzył.

Ale bywały i dnie ciszy, pogody i lekkiego, poszmernego ukołysania. W atollu bywało wówczas zacisznie i błogo, jak w gniazdku ptaszęcem, wysłanem paździorkami pierzastej i wełnistej piany. W takie dni, odświętne i uroczyste, do zatoki atollu, niby do biesiadnej izby, schodziły się wszelkie istoty morskie z okolic przyległych, by poigrać, pośmiać się, pogwarzyć. Cisza morska bywała uciszeniem wszystkich swarów między możnymi i chudopacholcami, między rybami i jamochłonami czy szkarłupniami, nie mówiąc już o skorupiakach i polipach. Na znak dany przez delfina, mędrca i wróżbitę głębin, każdy pozbywał się gniewu czy trwogi, srogości czy zahukania — każdy był drugiemu bratem i druhem wesołym. Cała toń wtedy rozbrzmiewała szeptami, śmieszkami, to poświstywaniem radosnem, to miłosnem gruchaniem — szum dźwięczny niósł się wzdłuż i wszerz w harmonji tkliwej, serdecznej dokoła samotnej wyspy, co w ciepłych i jasnych promieniach słonecznych lśniła jak turkusem wysadzany pierścionek zaręczynowy.

Na powierzchni rozbłękitnionych wód rojnie pojawiały się gwiazdy morskie, onym gwiazdom nadziemskim podobne, co to jawiąc się na aksamitnym firmamencie niebios, zapowiadają pogodę i sercom ludzkim niosą ukojenie, mrugając ufnie a przyjaźnie.

Wespół z niemi pływały chełbie - meduźnice i opowiadały towarzyszom z niższych warstw wodnych o słońcu jasnem, co błyszczy nad roztoczą, a opowiadając, kiwały z zachwytem płaskiemi, wodnistemi głowami. Nie imponowały ich miamlania staremu nautilusowi - łodzikowi, który bywał na wielu morzach i rad był się chełpić swem doświadczeniem żeglarskiem; nie miał on jednak daru opowiadania i tylko kręcił wciąż w kółko, a gdy mu się przebrała cierpliwość, fukał głośno i pluł przez zęby, jak stary marynarz — od prawdziwego marynarza odróżniało go jednakowoż to, że w braku czego innego pijał wodę. Jeż morski, który wprawdzie niezdolny był do dalekich podróży, ale za to umiał ukłuć dotkliwie, nie szczędził mu docinków i w żywe oczy kpił sobie ze starego wygi, a jego żarty, w almanachu podmorskim uwiecznione przez głowonoga - kałamarnicę, były tak dowcipne, że śmiał się z nich głośno nawet pławikonik morski, pasący się wśród alg.

Najchętniej, rzeczy oczywista, słuchano opowiadań delfina, który zwiedził wszystkie morza, widywał lądy najodleglejsze, sam siebie nazywał przyjacielem ludzi, a o swych doświadczeniach, przeprawach i przygodach gwarzył barwnie i płynnie, gdyż miał łatwość wymowy i wogóle wielką we wszystkiem zręczność mimo lat sędziwych. To też nic dziwnego, że stary delfin był we wszystkiem wyrocznią całej zatoki majonezyjskiej z przyległościami.

Wszystkim tym pogwarkom i opowiadaniom przysłuchiwał się chętnie i szlachetny Koral Różowy, choć ze względu na dostojność rodu nie wypadało mu się przyznawać, że podziela babską czy gminną ciekawość. Był on przykuty do jednego miejsca, jak magnat chory na podagrę, więc nie mógł puszczać się w podróże, na które może i miał ochotę — kto go tam wie? — jednak nikomu się z tem nie zwierzał, tylko milczący i samotny spoglądał niby z wysokiej galerji na całe zbiegowisko ukwiałów, ślimaków, krabów i mątewek, wijące się u jego podnóża. Do nikogo się nie zniżał, z nikim się nie bratał, nikomu nie okazywał serca — bo zresztą natura nie obdarzyła go sercem... Jej w tem wina.

Wśród ryb, rojnie zaludniających, a raczej zarybiających słone przestwory, była jedna zwana rybą ciekawą, ponieważ miała ogromne wybałuszone ślepia i gębę zawsze otwartą. Ta nigdy nie zabierała głosu, tylko podczas opowiadań zwłaszcza delfinowych cała zamieniała się w słuch, a w miejscach najciekawszych naprężających powszechną uwagę, kłapała z zadowoleniem szczękami, zagarniając od niechcenia przy sposobności po parę ślimaków w swą ogromną paszczę.

Raz atoli ryba ciekawa w jeszcze inny sposób dała wyraz swej ciekawości, a było to w czasie takiej ciszy morskiej, że cicho się zachowywały nawet stworzenia podwodne, poziewując tylko, aż im się usta rozdzierały; nikt nie wiedział, co ma opowiadać, gdyż wyczerpał się zapas plotek. Przeto głos ryby ciekawej, przerywający ogólne milczenie, zwrócił na nią uwagę całego zgromadzenia; ona zaś krztusząc się i przewracając gałami oczu, jakby połykała conajmniej wieloryba, zapytała:

— Kto z was wie, co to za ogromna muszla spoczywa koło Sinej Rafy? Byłam tam wczoraj i...

(Ciąg dalszy nastąpi).

L. Bud. Zab. 278/35.

Ogłoszenie Nr. LXXIII.

Zarząd w stoł. król. mieście Krakowie zawiadamia:

I. że przystąpił na podstawie art. 21 prawa budowlanego do:

1) sporządzenia szczegółowych planów zabudowania obszaru ograniczonego placem Wolnicą i ulicami Krakowską, Józefa i Bożego Ciała dz. VIII. Kazimierz;

2) rewizji szczegółowych planów zabudowania na obszarze między ulicami:

a) Urzędniczą, Czarnowiejską, Misjonarską, Chocimską i Juljusza Lea dz. XV. Nowa Wieś,
b) Kielecką, Mogilską, Bohdana Zaleskiego i Rymarską dz. XIX. Grzegórzki,
c) Kazimierza Wielkiego, Przeskok, Łączną i Młynówką dz. XVI. Łobzów,
d) Mostową, Trynitarską i Bonifraterską dz. VIII. Kazimierz.

Odnośne projekty będą wyłożone do przeglądu w Wydziale Budowlanym, Ratusz III. piętro drzwi Nr. 25, w dniach od 1 do 7 czerwca 1935 w godzinach urzędowych od 12 do 14. Tamże można zgłaszać wnioski od 8 do 14 czerwca b. r.

II. O uchwaleniu przez Radę miejską na posiedzeniu w dniu 11 marca b. r. planów zabudowania na obszarze ograniczonym ulicami Piastowską, Reymonta, dawnym torem wyścigowym i Aleją 3 Maja.

Powyższe plany będą wyłożone do przeglądu w terminie jak wyżej, zarzuty zaś można zgłaszać w dniach od 8 czerwca do 5 lipca 1935 r.

Prezydent miasta:
w z. inż. Skoczylas w. r.

We wtorek dnia 28 maja 1935 r. o godz. 4-ej popoł.
odbędzie się
w Lokalu Spółki, Kraków, ul Wincen. Pola 7

Zwyczajne Walne Zgromadzenie naszej Spółki

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcji 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum z czynności i rachunków. 4) Wybór 5 członków Rady Nadzorczej i 2-ch zastępców na lat trzy. 5) Wybór dwóch członków Dyrekcji na lat trzy. 6) Wybór trzech rewizorów na rok 1935 7) Wnioski członków.

Kraków, dnia 8 maja 1935.

DYREKCJA SPÓŁKI MURANYI
Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie
Sp. z ogr. odp.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IV.
ul. Siemiradzkiego 27.
Sygn. Nr. IV. Km. 335/35.
Dnia 7. maja 1935.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. IV. Bolesław Raczyński, zam. w Krakowie, Siemiradzkiego 27. zawiadamia, że w dniu 22. maja 1935. od godz. 10.30 przedp. odbędzie się publiczna sprzedaż w Krakowie, przy ul. Krakowskiej 7.: płótna różnego gatunku. Wartość szacunkowa 1.500 Zł. Ruchomości można oglądać na miejscu w oznaczonym terminie.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV.
(—) Bolesław Raczyński.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.